

LUDU

Rok 35 | CURITIBA, 3 LUTEGO | 1960 | Nr. 5
FEVEREIRO

— NOWA LINIA KOMUNIZMU —

Jakby za dotknięciem laseczki magicznej zmieniała się dotychczasowa polityka partii komunistycznej we Francji, Włoszech, Iraku, Indii i Chinach. Ta laseczka magiczna to wola wszechwładnego Chruszczowa.

By położyć kres "zimnej wojnie", wysiłom zbrojowym, rywalizacji ekonomicznej, a przede wszystkim by odsunąć niebezpieczeństwo nowej wojny światowej, Chruszczow rozpoczął kampanię międzynarodowego pokoju przez wizyty i osobiste spotkania z najwybitniejszymi mężami Stanu. By utrzymać atmosferę zgody i porozumienia się wzajemnego między Zachodem a Wschodem — Chruszczow nakazał zmienić front wszystkim przywódcom partii komunistycznych w krajach wyżej wymienionych.

Inaczej mówiąc partie komunistyczne miały zaniechać ataków przeciw rządowi kapitalistycznym Zachodu a rozpocząć politykę ugodową, — na jak długo — nie wiadomo. A oto dowody na zmianę polityki wszechświatowego komunizmu:

a) — Maurice Thorez — szef francuskich komunistów

— przestał atakować rząd de Gaulle'a z okazji konfliktu Francji z nacjonalistami algierskimi. Dlaczego? Chruszczow zaproszony jest z oficjalną wizytą do Paryża.

b) — Togliatti i jego partia we Włoszech głośno oklaskiwali Eisenhowera podczas jego pobytu w Rzymie, choć przedtem krzyczyli głośno na "imperialistyczną" politykę Stanów Zjednoczonych. Dlaczego? — bo tak im "zagrała" Moskwa.

c) — Partia komunistyczna w Iraku, po swym częściowym zwycięstwie, domagała się od generała Kassema udziału w jego rządzie. Gdy Kassem odmówił — komuniści tamtejsi gotowali się do ostatecznej z nim rozprawy, by go usunąć i objąć władzę w swe ręce. Tymczasem — nagle — bez podania wyjaśnień — partia komunistyczna zaprzestała, jakby nożem uciął — swej ofensywy politycznej przeciw Kassemowi, bo taki rozkaz otrzymała z Moskwy od samego Chruszczowa. — Chruszczow bał się, że upadek Kassema mógłby wywołać interwencję państw zachodnich — kto wie — może konflikt zbrojny, a w ten sposób zniweczonyby została

nowa polityka Chruszczowa — koegzystencja pokojowa Zachodu i Wschodu. Ponadto w tym właśnie czasie Chruszczow wybierał się z wizytą do Stanów Zjednoczonych.

d) — Mao-Tse-Tung, przywódca Chin komunistycznych, na rozkaz z Moskwy, musiał również zmienić front w stosunku do Indii, której granice zostały kilkakrotnie pogwałcone przez wojska chińskie. Nawet partia komunistyczna Indii odmówiła swego poparcia akcji Chin komunistycznych, które usiłowały zagarnąć część pasma nadgranicznego między Chinami i Indiami. Wbrew wszelkim przewidywaniom opinii zagranicznej, Chruszczow poparł Nehru, premiera Indii, i nakazał rządowi chińskiemu zaprzestania wszelkich incydentów nadgranicznych. Chruszczow obawiał się, że inwazja chińska popchnęłaby Indie w "objęcia" Stanów Zjednoczonych.

Do partii komunistycznych wyżej wspomnianych państw możnaby zastosować stare przysłowio: "Tak tańczyli jak im zagrał".

W Trzech Słowach

● CHESSMANN, skazany na śmierć przez Sąd amerykański, od kilkunastu lat broni się przed egzekucją, udając się do rozmaitych trybunałów apelacyjnych. Według opinii biegłych, Chessmanowi pozostaje jedynie okres prośnienia o ulaskawienie.

● MAŁŻONKA prez. Eisenhowera nie będzie mogła towarzyszyć swemu mężowi w jego podróży do Brazylii z powodu chronicznego niedomagania serca.

● SAMOLOT - nieznanego pochodzenia rzucił szereg bomb zapalających na liczne fazendy trzcin cukrowej w Kubie.

● W KAPOHO, na Hawajach, lawa wydobywająca się z pobliskiego wżgorza wulkanicznego, zalała i zniszczyła szereg zabudowań. Mieszkańcy w popochnu opuszczają swe osiedla.

● PERONISCI w Argentynie już od dawna starają się o odszkodowanie zwłok Ewy Peron pochowanej w nieznanym miejscu. Pragną oni pochować zwłoki Ewity w godnym miejscu.

● DE GAULLE wydał rozkaz otworzenia ognia przeciw zbuntowanym algierczykom pochodzenia francuskiego w razie gdyby ci odrzucili ultimatum prezydenta Francji. Brak ścisłych wiadomości.

● ANGIELSKI MINISTER lotnictwa oświadczył, że w przeciągu 10-ciu lat będzie możliwe odbyć podróż powietrzną z Londynu do Buenos Aires w ciągu 4-ech godzin.

● GENERAL MACARTHUR, bohater wojny na Korei, liczący 80 lat życia, poddał się badaniu lekarskiemu, czując się słabym w ostatnich dniach.

● PREMIER PERU odrzucił wyzwanie przedstawicieli gazety peruańskiej Antoniego Quesada, by bić się z nim w pojedynku. Jak wiadomo Kościół Katolicki potępił pojedynek.

Kalendarz "LUDU" na Rok 1960

Już czas najwyższy do nabycia Kalendarza "LUDU" na rok 1960. Kalendarz "LUDU" w tym roku jest większy, ładniejszy, więcej urozmaicony i mniej w nim propagandy, niż w latach ubiegłych. Cena Kalendarza książkowego Cr\$ 50,00, plus przesyłka pocztowa Cr\$ 5,00 Kalendarz ścienny po Cr\$ 5,00.

Można go nabyć w Redakcji "LUDU", u Agentów "LUDU", albo pocztą.

Drogi Czytelniku pospiesz się póki czas!

WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

● SAMOLOT "COMET" angielskiej produkcji o napędzie odrzutowym odbył w tych dniach swój pierwszy lot nad Brazylią w obecności przedstawicieli angielskich Kompanii Lotniczych.

● ZŁOTY MEDAL pamiątkowy otrzymał prezydent Meksyku Lopes Mateos od Prezydenta Kubitscheka.

● LICZNE PROŚBY o ułaskawienie oficerów zamieszanych w ostatnich zajęciach w Aragarças wpływają na ręce Prezydenta Kraju.

● SPECJALNA KOMISJA do walki z kontrabandą na terenie Brazylii utworzona została przy Federalnym Ministerstwie Skarbu.

● KONFERENCJA producentów kawy odbyła się w tych dniach w Londynie celem przedsięwzięcia środków przeciw "zamrożeniu" parańskich kawy w porcie Paranaçu.

● 40 BILIONÓW KRUCZEW straty poniosła Brazylija z powodu kontrabandy kawy krajowej do państw Ameryki Południowej.

● EPISKOPAT RIOSKI — przeniesie się do nowej stolicy Kraju tylko na wyrazne życzenie Papieża Jana XXIII.

● POZYSKANIE rynku chińskiego dla kawy brazylijskiej jest przedmiotem starań Rządu.

● KURYTYBSKIE linie autobusowe domagają się podwyżki ceny biletów, która miałaby wynosić 6 kruczerów.

● TRANSPORT KAWY z Północnej Parany do Paranaguá uległ całkowitej paraliżacji.

● LICZĄC 127 LAT życia zmarł w Minas Gerais niejaki Jakub Paula Pereira. Urodził się w 1833 roku. Został 32 synów, 38 wnuków i 28 prawnuków.

● ARY BARROSO, znany kompozytor krajowy, wybiera się do Moskwy gdzie da kilka koncertów muzyki brazylijskiej.

● ELEKTRYFIKACJA linii kolejowej między Kurytybą i Paranaguá ma być ukończona w roku bieżącym. Linia ta licząca 110 kilometrów posiada dopiero 43 kilometrów zelektryfikowanych.

● FABRYKA traktorów japońskich ma powstać w pobliżu Belo Horizonte finansowana przez Spółkę brazylijsko-japońską. Japonię reprezentuje grupa przemysłowa Komatsu.

● TAJEMNICZY STRZAŁ do okna gabinetu Ministra Wojny Marszałka Lotta miał miejsce w tych dniach. Dochodzenia władz wojskowych nie dały dotychczas pożądanego rezultatu.

● SPECJALNE WIEZIENIE dla delinquentów między 18-tym a 21 roku życia powstanie w Taubaté, Stanie São Paulo.

● 120-TU NAUCZYCIELI ze specjalnym kursem pedagogicznym ma się przenieść do nowej stolicy Brazylii do końca marca bieżącego roku.

● POMNIK TRIDENTESA powstanie w stolicy Meksyku wzniesiony kosztem rządu brazylijskiego.

● LICZNE KARAWANY samochodów z różnych Stanów Brazylii są już w drodze, udając się na zlot samochodowy do nowej stolicy Kraju.

● 29-CIU KIEROWCÓW samochodowych brazylijskich weźmie udział w międzynarodowych zawodach w Argentynie.

● ZESZŁY ROK ZBIÓR PSZENICY w Rio Grande do Sul był bardzo niski z powodu zbyt licznych opadów deszczowych.

● BUDOWA MOSTU na rzece Itajaí, łączącego miasto Itajaí i Joinville idzie w szybkim tempie.

● STAN SÃO PAULO znajduje się na 5-tym miejscu w światowej produkcji róż w Rozelandii istnieje 250 tysięcy krzaków róż należących do 500-set rodzajów.

● PAULISTAŃSKIE DRZEWA GUMOWE (seringieras) w okolicy Itanhaém dostarczają rocznie ponad 2 tysiące kg. gumy.

● W SÃO PAULO przeprowadza się kampanię celem wystawienia w nowej stolicy Kraju, Brasili, pomnika Carlosa Gomesa, największego muzyka narodowego.

● INAUGURACJA budowy portu Ilhéus (Bahia) miała miejsce w tych dniach. Ilhéus będzie największym portem brazylijskiego kakao.

● MAŁŻONKA zmarłego w tych dniach kanclerza brazylijskiego Osvaldo Aranha otrzymała kondolencje od generalnego sekretarza Organizacji Narodów Zjednoczonych. Warto wspomnieć, że zmarły mąż Stanu był przewodniczącym sesji tej Organizacji w 1947 roku.

● EKSPORT drzewa brazylijskiego do Argentyny przewidziany jest od początku marca bieżącego roku. Takie ogłoszenie złożył Prezes Syndykatu Tartaków w Paranie.

● PLINIO FRANCO FERREIRA DA COSTA został wybrany oficjalnie kandydatem na gubernatora Stanu Parany w tegorocznych wyborach z ramienia partii PSD.

● PREZDENT Kubitschek przeznaczył sumę 241 milionów kruczerów na budowę nowej szosy, która połączy nową stolicę ze Stanami Północno-Zachodnimi Brazylii. Szosa ta odegra wielką rolę w rozbudowie gospodarczej tych Stanów.

● BRAZYLIA odrzuciła prośbienie premiera Kuby, Fidel Castro, by uczestniczyć w międzynarodowej konferencji państw gospodarczo niedorozwiniętych, mającej odbyć się we wrześniu w Hawanie.

● CENA KAWY BRAZYLIIJskiej w ostatnich dniach wyniosła 434 kruczeiry za 10 kg.

● MARSZAŁEK DENYS ma otrzymać od Prez. Kubickiego nominację na Ministra Wojny. Taka wiadomość krąży w rioskich kołach politycznych.

● NIEKTÓRZY WOJSKOWI, gorący zwolennicy Jania Quadros, ponoszą szkany od swych władz wojskowych za to, że robią propagandę na rzecz Jania.

● NOWY CMENTARZ municipalny miałby powstać w Kurytybie w dzielnicy Portão. Taki projekt wszedł pod obrady tutejszej Prefektury.

● NOWA STACJA TELEWIZYJNA będzie wkrótce instalowana w Londrynie przez znanego Assis Chateaubriand.

● CARVALHO PINTO, gubernator Stanu São Paulo podpisał kontrakty z firmami krajowymi o wartości 2-ch bilionów kruc. celem wybudowania tak w stolicy jak i w interiorze 79 szkół powszechnych, 28 gimnazjów, 5 szkół zawodowych, 50 szpitali, 24 wież i 94 ośrodków rolniczych.

● WYDANIE WYROKU na studentów, oskarżonych o zamordowanie Aidy Cury, zostało odroczone. To spowodowało wielką manifestację rioskich mieszkańców przeciw tamtejszemu Władzom Sądowym.

● DEPUTOWANI FEDERALNI starają się u rządu o pozwolenie, by mogli odbywać sesje parlamentarne w nowej stolicy przez 3 dni. Reszta dni spędziliby w Rio. Jako powód podają fakt, że wiele osób z ich rodzin ma pracę w Rio.

Pogawędka z Czytelnikami

Milo nam jest pogawędzić trochę z naszymi Czytelnikami, zwłaszcza wiedząc, że większość z nich to rolnicy, a oni zwykle mają zdrowy rozum.

Otóż każdy z nich wie, że rola sama się nie uprawi. Potrzeba użyć zwykłych narzędzi rolniczych lub maszyn. Dodać roboty ludzkiej. Mieć nasienie itp.

Podobnie dzieje się i u nas z gazetą. Nie powstaje z powietrza, nie tworzy się z wiatru, ale wymaga wiele pracy ludzkiej. Gdy niema od tego własnego personelu, trzeba mieć robotników i płacić dosyć sporo. Papier też nie tani. Farba co roku drożeje. A do tego wszystkie

konieczne są i maszyny. Te zaś kosztują najdrożej. Niestety — tak jak narzędzia rolnicze — niszczą się i maszyny drukarskie. Trzeba je naprawiać, a od czasu do czasu kupić nowe. Na to wszystko potrzeba pieniędzy i to nie mało. Gdyby przynajmniej było dużo prenumeratorów "LUDU" jest niewielka. A co najgorsze — to nie wszyscy pamiętają o obowiązku

opłacania prenumeraty. Gdy to wszystko weźmie się pod uwagę — to człowiek nawet traci odwagę podejmowania się wydawania gazety. Najlepszym tego dowodem to fakt, że w całej Brazylii wychodzi tylko jedna gazeta po polsku.

Gdyby nam nie chodziło o sprawę polską, o honor dziennikarski i Polaków w Brazylii, o szerzenie kultury polskiej, podtrzymanie polskości i wiary katolickiej w sercach naszych rodaków — to naprawdę trzeba by zrezygnować z wydawania "LUDU". Bo "LUD" nie tylko, że nie daje zarobku, ale trzeba je-

szcze doń dopłacać. Według naszego obliczenia, gdybyśmy drukowali inną gazetę (ma się rozumieć brazylijską) zamiast "LUDU" i włożyli weń tyle roboty i wydatków co do "LUDU", to kwestia finansowa przedstawiałaby się całkiem inaczej i nie byłoby koniecznym tak często apelować do naszych Czytelników.

Jednak dla ideałów trzeba poświęcić stronę materialną Redakcji.

Każdy z nas wie, że z samego ideału nie można żyć. Bo człowiek składa się z ciała i z duszy. Trzeba dbać o jedno i drugie. Tak samo dla wydawania gazet, jak i w życiu — trzeba dbać o dochody z innych źródeł. Takim źródłem dla nas jest drukarnia. Ale na razie dochody jej są niewielkie. Zeby były większe — trzeba powiększyć

drukarnię. O to właśnie się staramy.

SPRAWA NOWEGO LINOTYPU

Zauważyliśmy, że nie mogliśmy przyjąć wiele zamówień na druki, z braku jeszcze jednego linotypu. Postanowiliśmy więc zakupić jeszcze jeden linotyp. Wówczas będziemy mieli i fundusze na dopłacanie do "LUDU".

Ale kupić linotyp — to nie zabawka. Tym bardziej dla nas, co nie mogliśmy oszczędzić wiele pieniędzy na ten cel. Skąd wziąć ponad milion kruczerów? Jedyne wyjście — to pożyczka, a potem — spłaty.

JESLI, więc, kłopotliwie ma kilka tysięcy gotówki, a niema zamiaru kupować czegoś zaraz, to zamiast trzymać je w domu, albo dawać do Banku, lub do Caixa Econômica, może nam pożytyć. Udzielmy 10 do 12 procent rocznie. Zwrot pożyczki będziemy zagwarantowani. — Prosimy tylko zawiadomić nas jaknajprędzej, bo w tych dniach pra-

niemy skorzystać z okazji, jaką mamy na kupno linotypu. Poty może nam zabraknąć takiej okazji i w końcu będzie niemożliwością finansową wydawać "LUD".

DRUGI ŚRODEK — to pomoc hojnych ludzi. Wiemy, że w tym roku niektórzy rolnicy zarobili sporo pieniędzy. Chyba troszeczkę z tego mogą poświęcić na ten cel. Ofiary mogą składać wprost w Redakcji "LUDU", albo na ręce Szanownych Agentów "LUDU". — Mamy nadzieję, że nasi Czytelnicy nie zawiadą nas i nie zaustydzą. Wiemy, że inne gazety też zbierały fundusze na podobne cele i zbierały w ten sposób dużo.

Chyba Polacy i Brazylijanie polskiego pochodzenia nie będą sknerami i też potrafią ofiarować coś na ten dobry cel. Przecież nie sami Księża są patriotami. Nie tylko oni mają poświęcać swoje dochody.

Na dziś starczy tego gadania. Do przyszłego razu.

Redakcja i Administracja "LUDU"

Polska w Radzie Bezpieczeństwa O.N.Z.

W drapaczowym gmachu Narodów Zjednoczonych w Nowym Yorku zakończyła się — jak wiadomo — walka o miejsce w Radzie Bezpieczeństwa — wyborem Polski na rok 1960, podczas gdy Turcja uzyskała wspomniane miejsce w rok później.

SPÓR I UGODA POLSKO-TURECKA W O.N.Z.

Spór polsko-turecki o zdobycie miejsca w Radzie Bezpieczeństwa trwał równo dwa miesiące: od 12 października do 12 grudnia i dopiero o święcie w niedzielę 13 grudnia zmienił rekordowymi głosowaniami delegaci do O.N.Z. po 4-tej nad ranem, że soboty na niedzielę, zdecydowali w końcu ugodowe porozumienie w następstwie którego Polska podzieliła z Turcją dwuletnią kadencję w Radzie Bezpieczeństwa.

Wybór Polski po raz pierwszy w historii O.N.Z. na zajęcie miejsca w Radzie Bezpieczeństwa, aczkolwiek tylko na jeden rok posiadać będzie duże znaczenie na arenie Narodów Zjednoczonych, gdy w bieżącym roku przygotowana zostanie scena do szczytowych rozmów między Zachodem i Wschodem.

Ankara i Warszawa stoczyły między sobą w ONZ walkę prestiżową. Podczas gdy Turcja, jako członek Atlantycznego sojuszu odgrywa dużą rolę obronną w pomocy między Europą i Azją, to Polska, aczkolwiek jest członkiem bloku sowieckiego, nastawiona jest ku Zachodowi w sensie wspólnej kultury chrześcijańskiej. Cały jednak sęk w tym — by w nadchodzącym 1960 roku odprezylowym między Wschodem

i Zachodem kruciata pokojowa Eisenhowera wydała pomysłowe owoce, i by w ONZ doszło do ścisłej i twórczej współpracy dla podniesienia poziomu życia gospodarczego i kulturalnego między narodami o różnych ustrojach politycznych.

Atlantyczny sojusz OTAN zostanie zreorganizowany w sensie przystosowania go do zmienionych warunków, z których najważniejszą rzeczą jest zdanie sobie sprawy, iż świat zgłnie, w razie atomowych konfliktów, i że w obecnej dobie zaniku przeszerzeń geograficznych jest możliwe, iż potrafią Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, wspólnie z wolnym światem, zaspokoić pragnienia narodów, które chcą rzetelnego pokoju dla rozwoju kultury i cywilizacji.

L. Lech

JOTAVES

OJ, TAK!

Skończył się stary rok. Jak zwykle tak i teraz, widzieliśmy dużo różnych kalendarzy, kalendarzyków, kartek z życzeniami świątecznymi itd. Studenci z ukończoną już nauką; wiele różnych dyplomów, uroczyste powinszowania i wiele innych ciekawych i dobrych rzeczy.

We wszystkim było i jest wiele dobrego ale było z pewnością i moc błędów. Jeśli chodzi o kalendarze to nie powinniśmy nigdy kupować (z pewnością na kolonii nikt nie kupuje), ani przyjąć jako świąteczny podarunek takich kalendarzy jak "Almanaque do Pensamento", bo jesteśmy katolikami i posiadamy, dzięki Bogu nasze, katolickie wydawnictwa, jak np. Kalendarz "Ludu", który bardzo się nam spodobał w tym roku, bo jest ciekawy i pożyteczny. Dalej — mamy "Ecos Marianos", "Em busca do Ideal" i wiele innych, byleby nie wertować zaboronów w bylejakich kalendarzach, bo naprawdę byłoby stratą czasu na czytanie rzeczy, które nie wytrzymują krytyki najprostszego chłopca z kolonii, bo te różne wroźby w pewnych kalendarzach wyglądają w 20-tym wieku bardzo śmiesznie. Postępowi ludzie nie wierzą więcej w takie głupstwa. A zdarzyło się, że mądra matka t. j. Astronomia, zrodziła bardzo głupią córkę, która nazywa się Astrologia... Ale my nie pójdziemy za tą głupią córką...

Wspomniałem na wstępie o studentach i dyplomach, bo zdaje mi się, że w Brazylii to najmłodszy młodzież studiując prawo, inżynierię, medycynę i odontologię. Może dlatego, że te zawody dają większe zyski, a może dlatego, że stały się już one prawie tradycyjnymi. Mało natomiast mamy agronomów i weterynarzy. Czyżby mniejsze zyski dawały te zawody? Chyba nie. Ale to może być i tak i siak, bo prawdę mówiąc —

rolnicy czasem myślą, że nauka niewiele pomoże na polu ani w obzorze... bo ni- by biuro, pióro i gramatyka, to nie jest przecież fojs, piug czy motyka... Taka myśl ze starych czasów dziś jest uznana za bardzo błędną, bo potrzeba na mteż na roli co- raz szerszej nauki. Dziś już nie wystarczy wyrabiać las lub "kapoeirę", zasadzić i czekać na zbiory. Trzeba też mieć i trochę "oleju" w głowie, aby poznać rośliny, zie- mię, nawozy i stosować się do nowych metod pracy. Gdy zaś wśród bydła czy prosiąt zaraza się szerzy, trzeba wiedzieć jakie dać lekarstwo i zastrzyki, a jeżeli się kto tego nie nauczy i nie ma pod ręką weterynarza — to i wszystko pozdycha... cho- ciażby i wszyscy astrologowie i wroźby inaczej zapowiada- li.

Oj, tak, tak!

Jotaves

POSZUKIWANIE

Efimos Martinovic Serks- nevos, używający również nazwisko: Joachim Szerks- niowas, narodowości polskiej, rodem z Litwy, w wieku oko- ło 74 lat, który do Brazylii przyjechał w 1926 roku i o- siadł na kolonii w Stanie São Paulo, poszukiwany jest przez swą córkę, Natalię. Ew. in- formacje prosimy przesyłać pod adresem: São Paulo, rua Direita, 191, sala 53, a.c. Eu- genio Stalinski.

Czy wiecie że...

Najlepszym drzewem na świecie jest "Balsa" rosnąca w środkowej Ameryce i wa- żąca o połowę mniej niż kork.

Pewien gatunek miniatu- rowego ptaszka, kolibra, wa- ży tylko 2 gramy.

Do czasu wypraw krzyżo- wych, kolorem żabonim był kolor czerwony.

EUGENIO STALINSKI

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

Załatwia również: Naturalizacje, paszporty, wizeny etc.
SÃO PAULO, Rua Direita, 191, 5.º, conj. A — Sala 53
Fones: — 35-4475 — 37-5844

UWAGA!

Kółko sceny amatorskiej tow. M. Józefa Piłsudskiego urządziła przedstawienie sztuki teatralnej "JANKIEL SWA- TEM" (komedia w trzech aktach), które odbędzie się 20-go lutego b. r. (w sobotę) o godzinie 8,30 wieczorem, w własnym lokalu przy ulicy Dezembargador Clotório Portugal 68. Po przedstawieniu — ZABAWA TANECZNA.

Za liczny udział członków i sympatyków w przedstawie- niu i zabawie, z góry dziękuję.

Za Zarząd
KAZIMIERZ PIETRZAK — Sekretarz

ŚWIETNA OKAZJA!

Z powodu słabego zdrowia sprzedaje się sklep żywnościowy przy ulicy Prudente de Moraes 792, w Kurytybie. — Sklep leży w miejscu doborowym. Sprzeda się go razem z lodówką, z radiem, z wagą, etc. — Cena i warunki sprzedaży do umówienia u właściciela sklepu, pod wyżej poda- nym adresem.

LUD

Proprietário: Dr. Antônio Firakowski
Diretor: Pe. Domingos Wiśniewski, C.M.

Administracja: ALAMEDA CABRAL, 846
przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt)
od 8 do 12 i od 14 do 18 godz. - Tel.: 4-1057

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir a:
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować:

REDAÇÃO DO "LUD"
Caixa Postal 155
CURITIBA — PARANÁ

PRENUMERATA ROCZNA —

w Brazylii i w innych krajach amerykańskich .. Cr\$ 200,00
Dla innych krajów Cr\$ 300,00
Pren. roczna wysyłana pocztą lotniczą w Brazylii Cr\$ 350,00
Cena egzemplarza w Kurytybie u p. Floreckiego Cr\$ 4,50
Cena egzemplarza w São Paulo i Porto Alegre Cr\$ 7,00

"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:
SÃO PAULO: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczt- ty (Av. São João).

W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguaõ Princi- pal), przy wejściu do Parku.

PORTO ALEGRE: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja n. 3

ZBIGNIEW H. MOROZOWICZ
KOMPOZYTOR I PIANISTA PARAŃSKI
REPREZENTANTEM BRAZYLII NA
KONKURSIE MUZYCZNYM

Z wielką radością i zadowoleniem podajemy naszym Czytelnikom do wiadomości, że nasz Rodak i Parańczyk p. Zbigniew Morozowicz otrzymał zaszczytną misję reprezentowania nie tylko Parany ale i całej Brazylii na VI Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim w Warszawie. Przypominamy przy tej okazji, że p. Zbigniew Morozowicz już kilkakrotnie brał udział w rozmaitych konkursach fortepianowych, na terenie Brazylii, zasługując na głosy pełne uznania ze strony krytyków muzycznych.

Nie wątpimy, że p. Zbigniew skorzysta z okazji, by zwiedzić Kraj swych przodków, zwłaszcza Tatry, polskie morze, jeziora kartuzkie i mazurskie, nie mówiąc o miastach o wielkiej wartości historycznej. Zwiedzić Polskę jest snem i tylko snem wielu i wielu naszych Rodaków i Czytelników. Dla p. Zbigniewa jednak nie będzie to snem ale radosną i elektryzującą rzeczywistością.

Życzymy p. Zbigniewowi szczęśliwej podróży oraz pełnego powodzenia w tak zaszczytnej a zarazem i trudnej misji jaka mu przypadła w udziale. Szczęść Boże! — Redakcja.

OFIARY

OFIARY NA SEMINARIUM ŚW. WINCENTEGO A
PAULO ZOKAZJI OBJAZDU KSIĘDZA
IZYDORA KOŚCIELNEGO

Parafia św. Michała z Irati: — Cr\$ 2.000,00.
Parafia św. Piotra z Mallet: — Cr\$ 239,00.
Z Benjamin Constant: Teodor Kuskowski Cr\$ 500,00; Estefano Kuskowski Cr\$ 250,00; Ladislaw Kazimierski Cr\$ 200,00; Aleixo Kazimierski Cr\$ 100,00; Tomas Kazimierski Cr\$ 50,00; Gustavo Haffemann Cr\$ 30,00; Antoni Domaszek Cr\$ 20,00; Mariano Kuczowski Cr\$ 100,00; Stefano Grabowski Cr\$ 50,00; Stefano Kuskowski Cr\$ 200,00; Carlos Narloch Cr\$ 50,00; Hercilio Xavier Cr\$ 100,00; Felix Okoński Cr\$ 200,00; Constanty Prawucki Cr\$ 20,00; Paulo Haffemann Cr\$ 20,00; Victor Haffeman Cr\$ 10,00; Ladislaw Domaszek Cr\$ 15,00; Mariano Kazimierski Cr\$ 200,00; Bonifacio Valer Cr\$ 100,00; Bonifacio Valer Cr\$ 50,00; Maria Valer Cr\$ 50,00; José Prawucki Cr\$ 20,00; João Prawucki Cr\$ 40,00; Tadeusz Cisz Cr\$ 50,00 Otawio Cisz Cr\$ 20,00; Paulo Cisz Cr\$ 20,00; Stefan Domaszek Cr\$ 50,00; Cecilia Kasmierski Cr\$ 500,00; Aloisio Mankin Cr\$ 100,00; Alexis Narloch Cr\$ 200,00.

Z Braço do Norte: Adelaide Strzałkowska Cr\$ 200,00; Julia Strzałkowska Cr\$ 50,00; José Kazmierski Cr\$ 200,00; João Maliński Cr\$ 200,00; Maria Kazmierski Cr\$ 200,00; Tomas Ołoś Cr\$ 50,00; N. N. Cr\$ 50,00.
Razem Cr\$ 6.504,00.

Serdeczne Bóg Zapłać!

Zarząd Seminarium św Wincentego a Paulo
w Kurytybie.

NA FUNDUSZ "LUDU"

Pan Jan Borto z Guairim — Cr\$ 40,00.

NA SEMINARIUM ŚW. WINCENTEGO A PAULO

Pan Stanisław Bukowski z Laranjeiras do Sul — Cr\$ 45,00.

Pan Stanisław Ostrowski z Mandirituba Cr\$ 400,00.

Wszystkim Szanownym Ofiarodawcom składamy
jakknajserdeczniejsze "Bóg Zapłać!"

OD ADMINISTRACJI "LUDU"

ADMINISTRACJA "LUDU" potwierdza odbiór pieniędzy od PP.: Wiktora I. Kozłowskiego (PORTO ALEGRE), Michała Ostrowskiego Syna (SENGES), Władysława Karnikowskiego (CERRO LARGO), Ryszarda Hauka (SÃO PAULO), Franciszka Bartnika (CASCAVEL), Piotra Kupczaka (RESERVA), Andrzeja Klemby (RESERVA), Władysława Mirochy (SÃO CAETANO DO SUL), Przew. Ks. Mikołaja Przybycienia (CASTRO), Piotra Dudziaka (SÃO JOÃO DO TRIUNFO), Jana Roczniaka (PLANALTO), Aleksandra Sierpińskiego (EREC- CHIM), Daniela Chodosewicz (MOGIMIRIM).

Uroczystość w Massarandubie

Dnia 22 listopada wstrzą- sający huk wystrzałów, pote- żny głos rozkołysanych dzwo- nów, dźwięk porywającego marsza-kapeli wojskowej z Blumenau oznajmiał wszyst- kim uroczystość "świętego Księdza Jana Bosko" i zapra- szał z pracowitym probosz- czem Ks. Antonim Kuczerow- skim, by wszyscy złożyli hołd szacunku i wdzięczności Przew. Ks. Feliksowi Rokic- kiemu z okazji 25-ciu lat ka- płaństwa.

Ze wszystkich kaplic ludzie przybyli. Było obecnych 3 prefektów z pobliskich miast. Przewielebny Ks. Biskup przysłał swego przedstawiciela w osobie Przew. Księdza Klemensa Musioła, zacnego kanclerza Kurii diecezjalnej. Ks. Guardjan, przedstawiał swój klasztor św. Antoniego — z Blumenau i z Rodeo.

Przyjechali dyrektorzy za- kładów salezjańskich z Ita- jai, Ascura i Rio do Sul.

P. Pedro Zimmermann, poseł Stanu Santa Catarina, reprezentował p. Gubernato- ra i w jego imieniu prze- mówił bardzo ładnie. Przed sumą, śpiewaną przez chór parafialny na obszernym placu przed kościołem, Matka Róża z Zakonu Sióstr Bern- ardynek w imieniu matki czcigodnego Ks. Feliksa wło- żyła na jego skroń srebrny wianuszek. Każde bractwo kościelne tak parafii jako też i kaplic dokładało się, by jak najładniej uczcić Soleni- zanta składając mu przymem nader cenne podarunki.

DR. MOACIR JORGE

Lekarz

CHIRURGIA OGÓLNA

Operacje żołądka, pęcherza i ka- nałów żółciowych, ślepej kiszki, ruptury, krtani (tarczycza), żyła- ków, wrzodów i hemoroidów, itd.

CZAS PRZYJĘĆ:

Rano: - Santa Casa de Mise- ricórdia.

Konsultorium: - Praça Zaca- rias, 80; Edifício João Alfre- do, Sala 202, drugie piętro.
Telefon: — 4-9643.

Godziny przyjęć: — od 15,30 do 18-tej godziny.

Rezydencja: — Rua Dezem- bargador Westphalen, 339 — Apartament 304.

CURITIBA — PARANÁ

PACZKI PEKAO DO POLSKI

NAJSZYBSZA I NAJTAŃSZA DROGA DO RODZI- NY W KRAJU JEST POMOC

przez PRZEDSTAWICIELKĘ PEKAO N.Y.

p. HALINĘ BERGMAN,

ZAMAWIAJCIE

PACZKI PEKAO: Świąteczne Nr. 41,

" " Żywnościowe,

" " Z upominkami dla Pań, Panów

" " i Dzieci,

" " Wybrane z nowych katalogów tak

" " zwane "specyfikowane", obejmu-

" " jące również i kupony TEXTILNE

" " 100 % wełny,

" " Z lekarstwami amerykańskimi,

" " które znajdują się w Składach

" " PEKAO w Kraju,

" " "DO WYBORU", za które Odbior-

" " ca w Kraju wybiera wszystko cze-

" " goż pragnie i co mu jest najbar-

" " dziej potrzebne.

WSZYSTKIE PACZKI PEKAO SĄ DOSTARCZANE

DO DOMÓW BEZ CŁA I BEZ ŻADNYCH DODAT-

KOWYCH OPŁAT.

Moja długoletnia reprezentacja PEKAO N.Y. i po-

пулярność dają najlepszą gwarancję SZYBKIEJ,

SPRAWNEJ OBSŁUGI, o czym świadczą szeregi li-

stów UZNANIA otrzymywane z całej Brazylii i całej

Polski.

PRZEDSTAWICIELKA PEKAO N.Y.

pani HALINA BERGMAN, São Paulo

Rua Ana Cintra Nr. 295, ap. 51. tel. 52-87-29.

dla korespondencji adres Caixa Postal 5127.

ABY SŁUŻYĆ SZYBKO I SPRAWNIE W DZIEŃ I W NOCY A NAWET W SOBOTY, NIEDZIELE I W ŚWIĘTA KOŚCIELNE I NARODOWE PRZEZ CAŁY

DROGARIA MINERVA — CURITIBA, której nazwa słynie z zaufania w handlu swoich lekarstw COLOMBO — DEO-
— MINERVA (MATRIZ) — OSÓRIO E PAULISTA — STAŁA PRACA NOCNA. FRMACIA COLOMBO — Rna 15 de Novembro, Nr. 123.
FILIE W INTERIORZE: — PONTA GROSSA, PARANAGUÁ I W UNIAO DA VITÓRIA.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ WOLNEGO ŚWIATA — WOBEC BEZDOMNYCH UCHODźCÓW —

Ostatnio we Wiedniu odbyło się otwarcie Światowego Roku Uchodźczego pod przewodnictwem prezydenta Republiki Austriackiej, Dr. Schaeffla. Główne przemówienie wygłosił inż. Odd Nansen, syn pierwszego Wysokiego Komisarza Ligii Narodów dla uchodźców.

Odd Nansen, idąc w ślady swego ojca, czynny jest na polu pomocy dla uchodźców, będąc przewodniczącym Norweskiej Rady Pomocy Uchodźcom.

"Niedaleko Oslo, gdzie mieszkam — mówił on, — kilka lat temu zdarzyło się, że jakaś kobieta, schodząc ze statku, który tam był zakotwiczony, spadła z kładki do wody. Idąc w ślad za nią mężczyzna i kobieta zauważyli wypadek i słyszeli krzyki o pomoc, jednakże nie starali się kobiecie pomóc, tylko szli dalej w przekonaniu, że sama sobie jakoś poradzi.

POCZUCIE PRAWA

"Była północ, było ciemno i zimno. Los tak chciał, że kobieta się utopiła.

"Pozostała dwójka osób, które przeszły i nie pomogły, stanęły później przed sądem, który skazał ich na karę więzienia za odmowę pomocy osobie, będącej w potrzebie.

"Wyrok ten całkowicie odpowiada naszemu poczuciu prawa — mówił Nansen. — Mimo to jest on w najwyższym stopniu godny uwagi. Ja w każdym razie nie znam wyroku, któryby w tak jasnej formie dawał wyraz obowiązku wobec naszego bliźniego, — odpowiedzialności ludzi wobec ludzi.

"Przyjmijmy teraz, że chodzi o tysiące współbraci, których spotyka podobnie ciężkie nieszczęście, gromiąc im niszczyciel — a to wszystko dzieje się na naszych oczach.

Jak przedstawia się nasza gotowość przyjęcia z pomocą i kara za odmówienie jej?

MILOŚĆ BLIŹNIEGO

"Trudno na te pytania odpowiedzieć, skoro dziś — podobnie jak w ciągu ponad 14 lat od końca wojny — stojmy twarzą w twarz wobec setek tysięcy ludzi, których spotkało straszne nieszczęście i którym grozi powolne zaginięcie w zapomnieniu i obojętności. Odpowiedzią naszą musi być wyznaczenie, które jest zawstydzające tak dla nas, jak i dla kultury, którą reprezentujemy.

"Nie damy rady, problemy są zbyt poważne, a skromna pomoc, na którą nas stać, i tak nie ma znaczenia" — tak mówią jedni i beznadnie potrzęsają głową.

"To jest rzeczą państwa, my mamy dość własnych kłopotów" — tak mówią inni i wydają im się, że znaleźli dobrą wymówkę. Znowu inni sądzą, że mają jeszcze lepszą wymówkę, głosząc: "Charity begins at home".

"Tymczasem wcale nie o to chodzi, gdzie miłość bliźniego się zaczyna, ale jak daleko sięga. Tu leży miernik poziomu naszej kultury, tu, a nie gdzie indziej.

WYZWOLENIE

"Rok w rok Europa przygląda się, albo raczej zamyka oczy — jak tysiące naszych bliźnich o wysokich wartosciach wśród nas ginie. Ludzie, których można było uratować. Problem uchodźczy w Europie dzisiaj, w 14 lat po zakończeniu wojny, ciągle jeszcze nie jest rozwiązany.

"Jakiego wyzwolenia spodziewają się uchodźcy w barakach? Jaka wiara podtrzymuje ich? Ile oni dotąd w swoim życiu stracili? Jeśli niektórzy w ciągu tych 14 lat fizycznie i moralnie po-

dupadli, czyż można się temu dziwić? Kto osmielił się o to oskarżyć? Kto może powstąpić i powiedzieć: Mnie w tym winą nie spotyka!

"Bez przesady możemy powiedzieć, że uciekinierzy są chorążykami naszej kultury, podobnie, jak nimi byli już kiedyś w historii. Nie dbali ani o swoje życie, ani o szczęście, były tylko walczyć o najwyższe dobro wszystkich czasów, o wolność.

LUDZKIE RUINY

"Dawniej wyobrażałem sobie zniszczenie, jakie niesie ze sobą wojna, w formie ruin, zburzonych mostów, spalonych lasów, zniszczonych pól i zabitych ludzi. Teraz dominuje inny obraz zniszczenia. To, co / zolałem dokoła siebie, to były ruiny ludzkich istnień, zniszczone nadzieje życiowe, zniszczone uczucia — w żywych ludziach. Przeraziłymi strach ogarnął mnie. Czy tak wygląda zniszczenie, które mój ojciec i inni przepowiadali?

"Możemy spojrzeć na Światowy Rok Uchodźczy jako znak, że świat nie zamierza spokojnie przyglądać się, jak tysiące bliźnich ginie, a chce uczynić, co w jego mocy, aby temu zapobiec. Od nas zależy, czy przedsięwzięcie to doprowadzi do celu.

"Przebijający w Europie uchodźcy w liczbie około 130000 są w wielkiej części bardzo trudni do osiedlenia. Ci uchodźcy stanowią wzgardzoną resztę ludzi, którzy pozostali na rynku, kiedy państwa zachodnie skończyły wybieranie sił roboczych, na które miały zapotrzebowanie. Dokonały przytem wyboru, który żywym przypomina cynizm i brak serca, cechujące targi niewolnicze, znane nam z historii.

"Spośród 1.500 t. zw. uchodźców "hard core", których przyjeźliśmy do Norwe-

gii, jak ślepych, chorych na płuca, inwalidów, ludzi, których uznano za bezużytecznych i których nikt nie chciał przyjąć, dziś około 95 procent stanowią samowystarczalni, zdrowi ludzie.

"Wydaje mi się, że Światowy Rok Uchodźczy może nam pomóc do tego, żeby pozbyć się tej neurozy strachu i odnaleźć drogę do zwiększonego zrozumienia, zaufania i serdeczności. Ale warunkiem tego jest, aby wszystkie narody świata, które czują, że je to obchodzi, tak państwa, jak rządy, jak każdy indywidualnie, wsparły ze wszystkich sił te akcje, że wielką próbę połączenia nas wszystkich dla spełnienia dzieła, które stoi ponad wszystkimi innymi dziełami: pomoc bliźniemu w potrzebie.

WIELKIE WYDARZENIE

"A więc odsun od siebie wątpliwości, niech dojdą do głosu gorące serca humanitaryzmu, zdrowy ludzki rozsądek. Po raz pierwszy nadarza nam się taka sposobność, a może i po raz ostatni. Może nam się uda, może Światowy Rok Uchodźczy — uratuje coś znacznie więcej, niż tylko uchodźców.

"Jeśli tak, to "Światowy Rok Uchodźczy" okaże się największym i najważniejszym wydarzeniem naszego stulecia.

W inauguracji brał również udział przedstawiciel Polskiego Komitetu Imigracyjnego we Wiedniu.

(ZPPA)

MSZE ŚW. GREGORIAŃSKIE

Zamówione przez Dzieci Marii z Contendy za spójki duszy ś. p. Księdza Józefa Klapera, rozpoczyna się odprawiać Msze św. Gregoriańskie w Kurytybie w kościele św. Wincentego a Paulo, dnia 7 lutego bieżącego roku.



Wiadomości z całego świata

● **SAMOLOT PASAZERSKI** Boeing 707, linii lotniczej Pan American, odbył lot z Nowego Jorku do Paryża w rekordowym czasie — 5godzin i 44 min.

● **DALAI LAMA**, przywódca duchowy Tybetu i którego mu udało się uciec do Indii, oświadczył, że komuniści chińscy deportowali do Chin 10 tysięcy dzieci tybetańskich. Równocześnie przeprowadzana jest esterelizacja mężczyzn i kobiet tybetańskich.

● **PREMIER** Chrzcuzow ma się udać z oficjalną wizytą do Indii w pierwszej połowie lutego.

● **Demobilizacja** 1.200.000 żołnierzy sowieckich rozpoczęła się ostatnio w Rosji Sowieckiej stosownie do oficjalnych oświadczeń Chrzcuzowa.

● **TRZECIEGO SYNA** spodziewa się wkrótce angielska królowa Elizabeth II.

● **44-TU GÓRNIKÓW** zostało zasypanych w kopalni Clydesdale w Unii Połudn. Afrykańskiej.

● **JUAN PERON**, były dyktator Argentyny, bawi w wizytę w Hiszpanii. Oświadczył on, że przyjechał tylko na spacer.

● **W ZWIĄZKU** z przyszłą wizytą prezydenta Eisenhowera w Brazylii (w lutym) bawi w Stanach Zjednoczonych prezydent wiceprezident Brazylii. Minister Spraw Zagranicznych celem omówienia szczegółowego programu.

● **W POŁUDNIOWEJ ROZDEJ**, gdzie 21 stycznia przebywał Premier Wielkiej Brytanii MacMillan, ludność murzyńska urządziła demonstrację domagając się natychmiastowej niezawisłości. Nadto w hotelu, gdzie zatrzymał się Premier, znaleziono dynamit, który miał zgładzić Premiera.

● **RADIO MOSKIEWSKIE**, w komentarzu odnośnie ostatnich decyzji rządu Stanów Zjednoczonych, podało że nie są one oznaką dążenia do pokoju, lecz wprost przeciwnie.

● **PIERWSZY FILM** amerykański, który wpływa podniecająco na zmysł wężu, ukazał się już na ekranie. Film ten p. t. "Poza Wielką Kurtyną" przedstawia główną akcję rozgrywaną się w jednej restauracji w Hongkongu. Według nauceknych świadków film ten ma zapewnione powodzenie, gdyż wywołuje u widza uczucie głodu związane z przyjemnymi zapachami stłuki kulinarnej.

● **RZĄD** Stanów Zjednoczonych oficjalnie stwierdził, że nie wycofa swych oddziałów z morskiej bazy założonej w zatoce kubańskiej w Guantanamo.

● **ROSJA SOWIECKA** pracuje nad nowymi pociskami (Foguetes), mające osiągnąć promień działania od 16 — 19 tysięcy kilometrów.

● **KONRAD ADENAUER** bawił niedawno z wizytą u Papieża otrzymując z jego rąk złoty medal pamiątkowy.

● **NIEUJADA REWOLUCJA**, jaka miała ostatnio miejsce w Wenezueli, została stłumiona.

● **AMERYKAŃSKA BATSFERA** opuściła się na głębie oceaniczne w pobliżu wyspy Guan na Pacyfiku, osiągając rekordową głębokość 11,5 kilometrów.

● **POZAR** wojny domowej laza chwila może powstać w Algierze. Francuscy obywateli — starej daty nie mogą się pogodzić z myślą równouprawnienia wszystkich algierczyków. Wojska francuskie, stacjonowane w Algierze, liczące 500 tysięcy żołnierzy, podzieliły się na dwie grupy.

● **JEDNA Z KOMISJI** Organizacji Narodów Zjednoczonych potępiła jednogłośnie kampanię antysemicką powstałą w rozmaitych krajach Europy.

● **SUSŁOW**, sekretarz Centralnego Komitetu Sowieckiej Partii Komunistycznej, weźmie udział w IX Kongresie Komunistycznej Partii we Włoszech, która liczy 1.700.000 członków a sześć milionów wyborców.

— WSPOMNIENIA — o Skrzyńskich i Szymanowskich

(Dokończenie)

WIELKA PIONIERKA

PRZEMYSŁU W GALICJI
Pani (hrabina) Szymanowska miała pasję robienia bulionów, miódów, dereniaków i wisniaków. Wozila swe produkty na wystawę w Brodach i we Lwowie i obdarzała nimi polskie piśma. W Łwowie, by uchwały doskonałości jej wyrobów i zachęcały szlachtę do rozwinięcia przemysłu domowego po folwarkach.

Produkowała rzeczy rzeczywiście dobre i pisma krajowe, które spożywały jej bulion i smakowały jej miody, dereniaki i wisniaki, unosiły się w pochwałach dla niej i dla nowo powstającego przemysłu w Galicji.

Na nieszczęście, przemysł ten był tak kosztowny i nieliczący się z wydatkami, że pani Szymanowska zamiast zysku, miała tylko straty. Zamykała na to oczy, bo duma i pochlebstwo prasy kazaly jej wierzyć, że tworzy przemysł w Galicji i pracuje dla dobra kraju.

Gdy robiono bulion we dworze, panowało w nim piekło przez dwa do trzech dni. Rznęto i sprawiano kury, gęsi, kaczki, indyki, zwożono dziczyznę z lasu, zające i sarny, patroszono, krapano i gotowano i et cetera!

Cała czeladź żeńska i męska krzątała się i jeszcze ludzie ze wsi pomagali by wyprodukować 60 kg. bulionu. Połowa tego szła zaraz na roszanie, jako upominek krewnym i sąsiadom. Druga połowa szła do Lwowa, gdzie z tej połowy zwół połowa szła dla redakcji pism i znajomych, celem propagandy, a druga połowa, czyli czwarta część do żydów na sprzedaż, za którą żydzi płacili ile chcieli. Wmawiali przytem w pani Szymanowską,

że Polska nie zna się na takich specjalach i że tylko za granicą można je dobrze spieniężyć. Poniękad mówili prawdę, bo popyt na bulion w Galicji był śmieśsznie maty.

Po latach poznała pani Szymanowska nieopłacalność swego przemysłu. Zaprzestała fabrykacji bulionu i ograniczyła się do sylenia miodu i sporządzania dereniaków i wisniaków na własne potrzeby.

Gdy Dobrotnicki skończył opowiadanie o bulionie pani Szymanowskiej, zapytał go Miecznikowski, czy szlachta za jego czasów ubierała się jeszcze w kontuszki i czy wolno jej było nosić karabęć u boku.

W odpowiedzi na to, przystąpił Dobrotnicki do opowiadania jak to było za jego młodych lat.

Za moich czasów mówił, szlachta nie nosiła już karabęci (zakrzywiona szabla). Tylko zamożni ziemianie paradowali w kontuszach z karabęcią u boku w dniu wielkich obchodów narodowych lub przyjęć znakomitych gości.

Szlachta chodziła ubrana jak się przedstawił Grotgert w obrządkach z powstania w 1863 roku. Chodziła w długich czarnych kapotach i czarnych spodniach zagiętych lekko nad cholewą butów.

Szlachta mieszkala w zaciągniętych oddzielnie od chłopów. Pamiętam jak we wsi Meducha w powiecie Halickim mieszkala szlachta zwartym murem oddzielnie, jakby nożem uciął od chłopów. Mimo wszystko, nie wiem jakim cudem wkręciło się między nich trzech chłopów Rusinów, mianowicie Dubanowicz, Hunka i Kielbasiewicz.

Szlachta dbala bardzo o moralność i była religijna. Nie-

posłuszną i krnąbrną młodzież nie karano jak dawniej monitorem (rózga) na kobiercu. Gdy nie pomagały perswazyje i napominania, bito cybuchem po plecach.

DYSCYPLINA DAWNYCH OJCÓW

Ot, dla przykładu opowiem jak postąpił Szymanowski ze swym synem, by go oduczyć gry w karty.

Szymon Szymanowski, herbu Słepowron, był to szlachcic, panie dobrodziejstwa harkulesowej postawy. Wzrostu wysokiego, potężny w barkach i wielkiej sily w rękach. Mówiono nawet, że łamał podkowi.

Był to człowiek zamożny. Miał w powiecie Sokalskim trzy wsie, Spasór, Bobiatyn i Leszczatów. Bobiatyn miał 1800 morgów ornej, jak stół równej ziemi i śliczne dębowe lasy. Spasów miał 1600 morgów urodzajnej ziemi.

Szymanowscy byli spokrewnieni przez córkę z Łosiami. Ród Łosiów był sławny z rywalizacji, jaką prowadził z Puzynami o pieruszeństwo w powiecie. Z tej rywalizacji powstało przyśłówie, że Łoś to zwierzyzna, a kiep to Puzyna. Powstało ono w czasach króla Stanisława Augusta.

Jeden z Puzynów niechętny do Łosiów wyraził się przed szlachtą, że co Łoś to kiep. Gdy Łosie dowiedzieli się o tej obeldze, zaprotestowali i orzekli że rzecz ma się odwrotnie. Orzekli, że Łoś to zwierzyzna a kiep to Puzyna. To tłumaczenie podobało się szlachcie tybarchdzkiej, że nie lubiano Puzynów dla ich wynoszenia się ponad drugich. Odtąd ile razy była mowa o Łosiach lub Puzynach przypomniawano sobie słowa "Łoś to zwierzyzna, kiep to Puzyna.

Ten to Szymanowski, panie dobrodziejstwa, herbu Słepowron jak powiedziałem, mieszkał w Spasowie, dośkał jeździł cze-

sto na polowania. Miał dwóch synów. Młodszy z nich Roman, studiował w Niemczech. Gdy mu doniesiono z Niemiec, że syn zgrywa się w karty, napisał natychmiast do syna, by porzucił uniwersytet i wrócił do domu.

Roman przyjechał do domu w nocy i by nie budzić rodziców, zanocował w oficynie.

We dworze w Spasowie był ekonomem niejaki Kownacki, szlachcic herbu Suche Komnaty. Był opuszczoną sierotą po rodzicach, których zarznięł Marzurzy w 1846 roku i którego wychował Szymanowski w swym dworze. Był bardzo wierny i oddany mu we wszystkim.

Rano po przyjeździe syna siedział Szymanowski na ganku i palił fajkę na dwu metrowym cybuchu. Gdy nadszedł Kownacki po dyspozycję, zapytał go czy panicz przyjechał.

Gdy Kownacki powiedział, że przyjechał i zanocował w oficynie, poszedł z fajką do oficyny. Kownackiemu kazal iść za sobą.

Gdy przyszedł do oficyny, otworzył drzwi od izby w której spał Roman. Przymykając je za sobą, kazal Kownackiemu stać pod drzwiami i nie wpuszczać nikogo do środka.

Gdy stanął w izbie, zawołał do syna:

A więc przyjechałeś waść. Jak tam panu powodziło się za granicą? Słyszałem, że doskonale grasz w karty.

Gdy syn zaczął się jękać i uniewinniać, wyjął ojciec cybuch z fajki i dalej go okładać cybuchem po rękach, po bokach i plecach.

Sy ułił się przed nim i błagał o litość.

Kownacki widząc przez niedomknięte drzwi co się dzieje w izbie, pobiegł galopem do dworu i zawiadomił panię o katastrofie.

Szymanowska, bojąc się interweniować osobiście, napisała po-

spiesznie na kartce papieru: "Szymonie! Miej litość nad Romanem!"

Dala kartkę Kownackiemu i kazala doreczyć ją jak najprędzej dziedzicowi.

Wszedł Kownacki do oficyny i doreczył błagalną kartkę Szymanowskiemu, który mocno zirytyrowany chodził po izbie i strofował syna.

Gdy przeczytał kartkę, wybuchł gniewem.

To ty będziesz biegł z denuncją do pani?

A ty hebesie! I masz a masz zapalić i zaczął go okładać cybuchem, jak okładał poprzednio syna.

Kownacki ukląkł na podłogę i zaczął go błagać, by nie bił więcej panicza!

Wówczas stary przyszedł do siebie. Zaprzestał bicia i rzekł:

I ty będąc ojcem jak ja, masz odważyć wstawiać się za marnotrawcą i złym synem, gdy go ojciec karze?

Potem zwrócił się do syna i zawołał: Idź i podziękuj panu Kownackiemu, że cię uratował od reszty kary. Gdyby nie on, dostałbyś jeszcze drugi raz tyle.

Tak to strofowali ojcowie nieposłusznych lub źle prowadzących się synów. Wtedy był jeszcze "mores" (obyczaj i rygor) w polskich rodzinach.

Gdy wspominał zacnego Szymanowskiego, trudno mi nie wspomnieć o ślicznych dębowych lasach, jakie były w jego majątku.

MARNOWANIE BEZCENNYCH LASÓW

Przypominam sobie jak sprzedał Żydym na korę do garbowania skór 100 morgów starego dębowego lasu w Bobiatynie.

Dęby były po większej części garbate i krzeslate, a ze starsości bardzo grube jak tutejsze imbuje. Były między nimi i proste, całkiem dobre na budulec!

Żydzi zdjęli korę i dęby uszły. Szymanowski kazal je zrabować na

opał do gorzelni a pnie i korzenie dał chłopom za wykarczowanie i oczyszczenie ziemi. Dziś te dęby sprzedane do tartaku i na wyroby przyniosły by majątek.

Gdy to wspominał, przypominał mi się mimowoli słowa jednego z naszych miłośników lasu i przyrody, który powtarzał często taką piosenkę:

Las panie to dar Boży, to rzecz jak chleb święta,

Jakże go nie szanować. A jednak niegodni

Ludzie niszczą go. Niech im Pan Bóg nie pamięta

Tego ich okrucieństwa, tej strasznej obronki.

Tak panie! Niszczenie lasów to zbrodnia, która mści się na potomkach niszczycieli.

Ileż tu w Paranie zwałano i spalano beżmyślnie miliony drzew budulcowych, które dziś przyniosłyby miliony bez pracy.

W końcu powiem co się stało z majątkiem Szymanowskiego po jego śmierci.

Synowie pojeśli za żony kobiety, przyzwyczajone do życia ponad stan. Jeździli często do wód i za granicę, prezentując się wszędzie jak polscy hrabowie.

Wydawali, birtantowali i ile razy brakło grosza, pożyczali u Żydów. Po latach gdy przyszło do obrachunku z wierzycielami, musieli oddać za długi wszystko co odziedziczyli.

Luksusowe życie czyli jak dziś mówią "moderne" pożarło majątek.

Piniór

DR. LEOPOLD ANTONI SOKOŁOWSKI

ADWOKAT

Fraça 8 de Janeiro, 662
SAO JOSE DOS PINHAIS

Sprawy cywilne i kryminalne
— w Kurytybie i Interlorze
— rozmawia po polsku —

SŁOWO BOŻE - WIADOMOŚCI RELIGIJNE

PIĄTA NIEDZIELA PO TRZECH KRÓLACH

Ewangelia św. zapisana u św. Mateusza w rozdziale 13

W on czas powiedział Jezus rzeszom tę przypowieść: Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi, który posiał dobre nasienie na roli swojej. A gdy ludzie spali, przyszedł nieprzyjaciel jego i nasiał kłkolu między pszenicą i odszedł. A gdy urosła trawa i owoc uczyniła, tedy się pokazał i kłkol. A przystąpiwszy słudzy gospodarscy, rzekli mu: Panie, czyż nie posiał dobrego nasienia na roli Twojej? Skąd tedy kłkol ma? I rzekł im: Nieprzyjazny człowiek to uczynił. A słudzy rzekli mu: Chcesz, pójdziemy i zbierzemy go? I rzekł: Nie, byście snąc zbierając kłkol, nie wykorzenili razem z nim i pszenicy. Dopuszczcie obojgu rość aż do żniwa, a czasu żniwa rzeknę żniwcom: Zbierzcie pierwej kłkol, a zwiążcie go w snopki ku spaleniu; a pszenicę zgromadźcie do gumna mojego.

WSZYSCY JESTEŚMY SIEWCAMI

Wszyscy jesteście siewcami dobrego lub złego ziarna. Nasze słowa, nasze uczynki nie nikną w przestworzu jak dym unoszący się z rozpalonego ogniska. Przeciwnie — wywołują atmosferę dobra lub zła w życiu tych, z którymi współżyjemy. Nasze słowa, nasze postępowanie są albo balsamem czy lekarstwem dla innych lub też trucizną albo "kamieniem" obrazu.

Nikt z nas nie może powiedzieć: Co to może obchodzić drugiego, jak ja postępuję, co ja mówię! Dlaczego? Bo jesteśmy jakby dożywotnymi aktorami tu na ziemi. Chocibyśmy nie chcieli, wszyscy na nas patrzą, a patrząc — mimowoli nas nasładowują.

Zawsze znajdujemy się na "scenie", a widzowie, choćby przygodni, mają prawo oszacowywać i komentować naszą "grę". Nieraz zdarzyło się podczas wojny, że jakaś kula zbłąkana pozabawiła życia żołnierza i to podczas rozejmu, gdy już ustala strzelanina. Ten, co kulę wystrzelił, nie miał wcale zamiaru pozabawić kogoś życia. A jednak stał się mimowolnym sprawcą śmierci drugiego.

My też nieraz "strzelamy" jakby na ślepo, nie mając wcale zamiaru kogoś zgorszyć. A jednak — ile to razy stajemy się sprawcami częściowej lub całkowitej ruiny moralnej drugiego. Stąd to powstało stare jak świat przysłowie: "z kim przestajesz, takim się stajesz".

Pan Bóg polecił nam, byśmy byli siewcami dobrego ziarna. Chce, byśmy byli "aktorami" dobrej i porządnej sceny. Tylko w tym wypadku zbierze plon na żywot wieczny i oklaskiwani będziemy na scenie wiecznej szczęśliwości.

Farmacia e Drogeria Stellfeld

Matriz: PRAÇA TIRADENTES 530. - Filie: RUA RIACHUELO, 138 i FARMATEL, Travessa Oliveira Belo, 71
Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedają najtaniej w Kurytybie i godne zaufania.

PACZKI DO POLSKI, ROSJI I INNYCH KRAJÓW

Rua Comendador Araujo 33 sala 1 w Kurytybie (tylko w soboty, od godziny 12-tej do godziny 14,30). Adres dla korespondencji: S. CZAPLINSKI, Caixa Postal 2378, Curitiba, — Paraná.

KANALIZATOR (Encanador)

Przyjmuje robotę kanalizacji tak w mieście jak i w intertorze. Może dostarczyć materiał i plan domu, albo tylko wykonać robotę.
Adres: Ricardo Nowakowski, Rua 24 de Maio 1144 — Curitiba.

PRASA KATOLICKA W POLSCE

Dwutygodnik ateistów "Fakty i Myśli" w artykule "Prasa katolicka w Polsce i na świecie" podaje, że w Polsce wychodzi obecnie 50 czasopism katolickich. Cyfra ta może wydawać się duża i uchodzić za dowód swobodnego rozwoju tej prasy w kraju. Należy jednak zwrócić uwagę że 20 z podróży tych pism to urzędowe miesięczniki diecezjalne przeznaczone dla duchowieństwa i wychodzące w bardzo małych nakładach, np. Wiadomości Diecezjalne Łódzkie w 600 egzemplarzach. Dalsze 20 czasopism to publikacje specjalne, teologiczne, historyczne, katechetyczne i t.p. przeznaczone dla specjalnych grup czytelników, wychodzące raz na miesiąc lub rzadziej i przeważnie w małych nakładach.

W pozostałej grupie publikacji jest jeden dziennik — wydawany przez Pax, Słowo Powszechne — i 8 popularnych tygodników o większych nakładach. Z tych ostatnich jednak tylko trzy są

zalecone przez władze kościelne jako pisma prawdziwie katolickie; są to Tygodnik Powszechny, Przewodnik Katolicki i Gość Niedzielny. Cztery tygodniki wydawane są przez tak zwanych postępowych katolików z grupy PAX i jeden przez Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Społeczne posta Frankowskiego.

Łączne nakłady tej prasy katolickiej i niby-katolickiej wynoszą około pół miliona egzemplarzy, podczas gdy ogólny nakład wszystkich 986 czasopism w Polsce wynosi ponad 17 milionów. Jedno tylko pismo "Przyjaciółka" ma nakład przeszło trzykrotnie większy niż wszystkie pisma "katolickie" w Polsce razem wzięte. Dzienników w Polsce wychodzi 53 a w tym jest tylko jeden "połowiecznie katolicki" — paxowskie "Słowo Powszechne". Dodac należy, że żadne programy katolickie nie są dopuszczone do radia i telewizji w Polsce. (IC)

Nowe podatki zagrażają działalności Seminarium Duchownych

Wedle informacji z Krakowa władze skarbowe nałożyły wysoki podatek na mieszczące się w Krakowie Seminarium Śląskie. Podobne podatki nałożono również na inne seminaria diecezjalne. Wymiar tych podatków oparty jest na bardzo osłabionej podstawie prawnej. Ponieważ seminaria prowadzą kuchnie i jadalnie dla swych kleryków, potraktowano je jako restauracje i nałożono wymiar podatkowy stosowany normalnie do restauracji i hoteli. Zignorowano zupełnie oczywisty fakt, że są to przecież szkoły internatowe utrzymywane z ofiar wiernych a nie prywatne przedsiębiorstwa dochodowe jakimi są restauracje i hotele.

Specjalnie ciężka staje się sytuacja na Ziemiach Odzyskanych, gdzie poza dotkliwymi podatkami rząd zaczyna na ścierać również dźwierzawę od budynków, które zawsze były bezsporną własnością kościelną. Sytuację pogarsza fakt, że na wszelkie zbiórki pieniężne przeprowadzane

poza kościołem na cele kościelne wymagane jest zezwolenie odnośnych Rad Narodowych. Rady Narodowe odmawiają takich zezwoleń lub zwlekają z ich wydaniem. Osoby, które mimo to zaczynają zbiórki na pokrycie jakichś pilnych potrzeb kościelnych, pociągane są do odpowiedzialności sądowej za "nielegalną akcję", a zebrane ofiary są nieraz konfiskowane. W tych warunkach wydaje się wątpliwe, czy władze kościelne będą mogły zdobyć fundusze na utrzymanie seminarium duchownych, bez których działalność Kościoła nie może być utrzymana na dalszą metę.

Pozatem księża otrzymują obecnie nowe nakazy płatnicze dotyczące podatków za lata 1950 do 1954. Władze fiskalne uznają bowiem, że wymiar podatku dochodowego oparty na ówczesnych przepisach był za niski i rządowi należy się wyrównanie wedle obecnie wprowadzonych przepisów skarbowych.

TO I OWO

★ Zmarł Ks. Prałat Piwowarczyk założyciel Tygodnika Powszechnego. — W Krakowie zmarł 29 grudnia 1959 r. w wieku 70 lat, ks. dr. Jan Piwowarczyk, znakomity publicysta, założyciel i pierwszy redaktor katolickiego "Tygodnika Powszechnego". — Zmarły był prałatem-scholastykiem kapituły metropolitalnej w Krakowie, znanym socjologiem, dziennikarzem, publicystą i katolickim działaczem związków zawodowych. Przed wojną był on redaktorem dziennika "Głosu Narodu", rektorem seminarium duchownego, członkiem prymasowskiej Rady Społecznej i wykładowcą etyki społecznej na Wydziale Teologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. (IC)

★ Koncerty religijne w kościele św. Krzyża. — W okresie świątecznym w warszawskim kościele św. Krzyża odbyło się kilka koncertów muzyki religijnej. Kierownictwo koncertów spoczywało w rękach prof. Feliksa Rączkowskiego, wybitnego znawcy muzyki kościelnej, który pozatem często jest wykonawcą koncertów na organach. Od kilku lat działa przy kościele Chór Świętokrzyski. Wraz z chórem w koncertach świątecznych brali udział wybitni soliści śpiewacy, jak Alina Bolechowska, Bernard Ładysz, Michał Szopski i inni. (IC)

★ Ile óżnają jest w Polsce? — W Polsce — jak podaje warszawski "Rocznik Polityczny i Gospodarczy" — zarejestrowanych jest obecnie 19 wyznań. Wśród nich Kościół Katolicki zajmuje nadal naczelną pozycję, gdyż ponad 90 procent narodu skupia się wokół tego Kościoła. Inne wyznania, jak Kościół Prawosławny, czy Ewangelicko-Augsburski liczą nie więcej

jak po kilkaset tysięcy wiernych. Wśród wspomnianych wyznań cytowany "Rocznik" nie wymienia kościoła Grecko-katolickiego. Oficjalnie kościoł ten nie istnieje w Polsce. Liczy on jednak od 100 do 150 tysięcy wiernych i włączony jest do kościoła Rzymsko - Katolickiego, od którego — jak wiadomo — różni się tylko obrządkiem.

★ Perspektywy koegzystencji. — Prasa polska żywo interesuje się perspektywami "koegzystencji" w 1960 roku. Przychylnym głosem towaryszu jednak zastrzeżenia natury ideologicznej i politycznej. Gomulowska "Polityka" pisze, że "wstępujemy w okres koegzystencji świadomości fakt, że przeciwstawienie ideologiczne, dzielące dwa obozy, nie będą mogły być zlikwidowane... zewnętrzna elegancja dialogu Wschód-Zachód nie zamazuje bynajmniej przeciwieństwa koncepcji marksistowskiej i burżuazyjnej..."

W dyskusji z krajową prasą katolicką na temat współczesnej nauki i wiary ten sam tygodnik stwierdza, że "współistnienie ideologiczne — tregua Dei — między uczynnymi skłaniającymi się mniej lub bardziej ku marksistowskiej koncepcji filozoficznej i teologiem najbardziej nawet światłym i obuznanym z radziecką astronomią — jest niemożliwe".

Dziennik "Głos Pracy" nr. 298, podejmując spekulacje na temat polityki Watykanu, dopatruje się w kołach kardynalskich grupy "zwolennictwa odprężenia", zastanawia się jednak czy "kierunek odprężenia w Watykanie nie jest manewrem taktycznym" i ubolewa, że "grupa konserwatywna ma przytaczającą przewagę..."

ADWOKAT DR. LUCJAN KASPRZAK

Zna język polski
Biuro przy Praça Osório, 45 - piętro I, sala 105 (EDIFÍCIO ANA CRISTINA)
Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarza, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabycie książek na policji dla cudzoziemców.



WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

Krótkie wiadomości z Polski

Polski szkolny statek "Dar Pomorza" obchodził ostatnio 50-lecie służby na morzu, w tym 30 lat pod polską banderą. Statek ten jak wiadomo został zakupiony od Francji w 1929 roku ze składek ludności Pomorza i oddany do dyspozycji Państwowej Szkoły Morskiej. Drugą wojnę światową spędził w Szwecji wraz z załogą.

W pierwszym kwartale 1960 roku na ekrany kin w Polsce wejdą 52 filmy z 18 krajów. Będą to: 8 filmów polskich, 10 sowieckich, 7 amerykańskich, 6 czeskosłowackich, 4 francuskich, 2 włoskie oraz filmy produkcji rumuńskiej, chińskiej, bułgarskiej, jugosłowiańskiej i inne.

Ponad 5,5 miliona osób — jak podaje "Trybuna Ludu" (nr. 358) — przekraczało granicę Polski w 1959 roku. Na podróży przekraczających granicę na podstawie paszportów przypada około 1 milion osób.

Grupie polskich specjalistów powierzono kierownictwo nowej irackiej elektrowni w Barsze. Dyrektor elektrowni inż. Strzelecki znajduje się już w Iraku, a w najbliższych dniach spodziewane jest przybycie dalszych 8 specjalistów.

Elektrownia w Barsze, zbudowana przez Anglików posiada moc 45.000 KW i w przyszłości zostanie rozbudowana. Będzie to drugi, obok cukrowni w Mossulu, obiekt przemysłowy w Iraku kierowany przez polskich inżynierów i techników.

W Polsce w połowie czerwca b. r. odbył się VII Międzynarodowy Kongres U-

nił Ochrony Przyrody, w którym weźmie udział blisko 300 wybitnych przyrodników z około 60 krajów. Obrady toczyć się będą przez dziesięć dni w Warszawie, Białowieży i Krakowie.

W stocznicach polskich trwają wytyczone i daleko zaawansowane prace wyposażeniowe na kilku statkach budowanych na zamówienie Polskich Linii Oceanicznych.

W bieżącym roku Polskie Linie Oceaniczne otrzymają ogółem 12 nowych statków morskich i tym samym flota ich liczyć będzie 53 jednostek.

Ruch budowlany na wsi potęguje się z roku na rok. Coraz więcej buduje się domów mieszkalnych i obiektów gospodarczych. Lepiej też wygląda zaopatrzenie w materiały budowlane.

Związek Rolników Polskich w Wielkiej Brytanii wydał polsko-angielski i angielsko-polski słownik rolniczy obejmujący 20 tysięcy słów. Autorem jego jest sekretarz generalny Związku inż. L. Woronowicz.

Coraz więcej łosi. — W ub. roku przychówek łosi w polskich rezerwach wyniósł ponad 90 sztuk, z czego 20 sztuk urodziło się w kampańskim Parku Narodowym. Łosie żyją również na bagnach białostoczczyzny, głównie w rejonie Rajgrodu. Łosie spotkać można także w niewielkich ilościach w woj. olsztyńskim.

Bytom bez koni. — Bytom jest już drugim po Katowicach miastem Górnego Śląska, z którego ulic zniknęły konie. Z dniem 1 stycznia b. r. wprowadzono zakaz ruchu pojazdów konnych po mieście.

TO I OWO Z POLSKI

★ Uniwersytet Jagielloński uprzejmie spadek. — Główny spadkobierca spadku po Ignacym Paderewskim Uniwersytet Jagielloński przejął już na swoje konto sumę 20 tysięcy funtów szterlingów i uzyskał jako osoba prawna prawo pobierania honorariów za wykonywanie płyt z nagraniami wielkiego muzyka.

Po zebraniu wszystkich pamiątek Uniwersytet Jagielloński zorganizuje Muzeum Ignacego Paderewskiego, gdzie odtworzony zostanie gabinet Mistrza. Uniwersytet Jagielloński część sum spadkowych przeznaczy na dofinansowanie budowy Collegium Humanisticum.

★ Rekopisy szymonowskiego w Kraju. — Zbiór rękopisów Karola Szymanowskiego, świętego kompozytora polskiego, zmarłego w latach międzywojennych w Szwajcarii, uzyskano ze Stanów Zjednoczonych A. P., gdzie znajdowały się w prywatnych rękach.

Zbiór ten został przekazany Muzeum Narodowemu w Warszawie.

★ Dary Polonii Kanadyjskiej. — Na ręce ks. kardynała Wyszyńskiego Kongres Polonii Kanadyjskiej przekazał dary w postaci aparatu rentgenowskiego i 29 elektrokardiografów.

Dary te zostały przekazane Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej w celu rozdzielania między placówki zdrowia.

★ W Polsce więcej kobiet niż mężczyzn. — Według wstępnych danych Głównego Urzędu Statystycznego — w końcu ub. roku mieszkało w Polsce 29,5 milionów osób, w tym około 15,3 milionów kobiet i 14,2 milionów męż-

czyn. Liczba ludności wzrosła w roku minionym o mniej więcej 200 tysięcy mężczyzn i 300 tysięcy kobiet.

W miastach i osiedlach mieszkało ponad 13.700 tysięcy osób, na wsi — około 15.700 tysięcy. Warszawa liczyła w tym czasie ponad 1.102 tysiące mieszkańców, w tym 507 tysięcy mężczyzn i około 594 tysiące kobiet.

★ 100.000 paczek świątecznych z USA. — Rodacy z zagranicy — pisze warszawskie "Słowo Powszechne" — i w tym roku nie zapomnieli o swoich krewnych i przyjaciół. W okresie przedświątecznym Polonia Amerykańska przysłała do Polski około 100 tysięcy paczek. Zawartość tych paczek składa się przede wszystkim z artykułów kolonialnych i konfekcji.

Przysłało również sporo paczek z Anglii i Francji a także z Niemiec Zachodnich. Jeżeli chodzi o ten ostatni kraj, to rocznie — jak informuje cytowany dziennik — nadchodzi z Niemiec Zachodnich około 700 tysięcy paczek do Polski. Oblicza się, że w ciągu 1959 roku przysłało z zagranicy (kraje zachodnie) ponad 3 miliony paczek.

★ "Batory" — 10 razy przez Atlantyk. — Od 14 marca b. r. "Batory" rozpocznie regularną służbę na trasie Gdynia — Kanada. Pierwszy rejs 14 marca b. r. Następne prowadzić będą z Gdyni do portu Montreal, a ostatni rejs tylko do portu Quebec.

"Batory" w czasie swych 10 okrężnych podróży przez Atlantyk przewiezie ogółem 13 tysięcy pasażerów.

★ Rocznica Chopina. — Tylko kilka dni dzieli nas od

uroczystych obchodów 150 rocznicy urodzin Fryderyka Chopina. W salach Filharmonii Warszawskiej przez cały dzień rozbrzmiewają już jego nokturny, etudy, preludia i mazurki. To przysli uczestnicy VI Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego intensywnie przygotowują się do tego wielkiego egzaminu.

Jak już wspomnieliśmy — uroczystości chopinowskie odbywać się będą nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. W wielu krajach w

Europie i Ameryce powstały komitety, które za cel postawiły sobie uczczenie pamięci największego polskiego kompozytora.

★ Piasek sprzed 20 milionów lat. — W okolicach Starogardu Szwecyjskiego podczas poszukiwań geologicznych odkryto pylasty piasek z okresu miocenijskiego. Okres ten, jak wiadomo, geologia wyznacza na 28 - 12 milionów lat, licząc od naszego wieku. Odkryty piasek posiada dużą wartość dla hutnictwa szkła.

PRZED TYSIĄCLECIEM

● Tysiąclecie i Grunwald. — W związku z obchodami Tysiąclecia prowadzone są w różnych pracowniach rzeźbiarskich i na miejscu na polach grunwaldzkich prace, mające na celu zabudowanie całego terenu bitwy i wzniesienie tam odpowiednich pomników. Planuje się również odtworzenie zniszczonego przez Niemców pomnika Grunwaldzkiego, ufundowanego przez I. J. Paderewskiego w Krakowie.

Okazało się, że nie ma w kraju odpowiedniej dokumentacji, która pozwoliłaby odtworzyć ten pomnik. Znalazła się ona jednak w Paryżu w pracowni art. rzeźbiarskiej Franciszka Blacka, współtwórcy pomnika. Konia i Jagiełłę rzeźbił Wiwulski, powalonego Krzyżaka i inne figury Black.

Niestety jednak, zanim doszła do skutku pożądana podróż Franciszka Blacka do Polski, zmarł on w Paryżu 14 lipca ubiegłego roku. — Wspomniana dokumentacja pomnika pozostała pod opieką córek artysty. W pracowni Blacka znajduje się również wiele rzeźb i odlewów

stanowiących ważny przyczynek do współczesnej historii i do ikonografii polskiej połowy XX stulecia, która rzetelnie wzbogaciła ten doskonały artysta. Był on w swoim czasie jednym z licznych stypendystów Paderewskiego.

● Społeczeństwo buduje szkoły Tysiąclecia. — Władze komunistyczne w Polsce, które zastrzeżyły sobie monopol w dziedzinie szkolnictwa, uznały, że nie mogą sprostać zadaniu i odwołały się do społeczeństwa o pomoc w budowie szkół. Połączono to z obchodami tysiąclecia Polski w latach 1960 — 1966. W tym czasie z ofiar społeczeństwa, dla uczczenia tej rocznicy ma powstać 1000 szkół.

Społeczeństwo polskie — mimo niedostatku — zdobywa się i zdobywa na duży wysiłek. W roku 1959 zebrano na ten cel ponad bilion złotych, a młodzież szkolna zbiera złom, makulaturę, urządza imprezy i w ten sposób zwiększa fundusz budowy szkół o 100 milionów złotych. W ubiegłym roku wybudowano już 14 szkół z tego społecznego funduszu, a w budowie znajduje się 180 dalszych



UPRAWA GROCHU

Groch jest ostatnio bardzo poszukiwany na targach miejskich. Posiada on bowiem dużo proteiny, witamin B, C i D, — prócz tego dużą ilość soli mineralnej. Groch można podzielić na trzy grupy:

a) — Groch dostarczający tylko ziarn, posiada strączki krótkie, jasnego koloru, nienadające się do jedzenia z powodu wielkiej ilości włókien. — Ziarna natomiast nadają się do zupy.

b) — Groch jako jarzyna — ma strączki dłuższe i większe, ciemnego koloru, czasem centkowane. Strączki te są miękkie, o słodkawym smaku.

c) — Groch jako kwiat — o ziarnkach drobnych, ciemnego koloru, nie nadaje się do jedzenia; służy natomiast jako ozdoba

naszego ogrodu dzięki swym kwiatom o rozmaitym kolorze, bardzo miłym dla oka.

Uprawa grochu wymaga klimatu chłodnego i ziemi o dość dużej wilgotności. W klimacie umiarkowanym najlepiej sadzić groch od marca do lipca. Najlepszym nawozem jest mieszanina: superfosfatu (20 gramów) i cloreto de potassio (10 gramów) na jeden metr kwadratowy.

Przy sadzeniu grochu należy zachować następującą odległość: groch kwiatkowy — 30 cm. między dołkami i 1 m. między szeregami; — groch jarzynowy — 60 x 60 cm.

Bardzo poszukiwanym jest groch japoński, o dużych i miękkich strączkach, który można sadzić przez cały rok.

Dr. Gabriel Nowicki

Dyplom uniwersytetu Paryskiego

Był profesorem uniwersytetu Parańskiego
Po powrocie z Europy przyjmuje: Farmacia Stelfeld
Praca Tiradentes 530 od godziny 9-tej do 1-szej po poł.
Rezydencja: Carlos de Carvalho 369, od godziny 3-iej do 5-tej po południu.
Choroby ogólne. Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

Dr. Mirosław Barański

DOCENT UNIwersYTETU PARaŃSKIEGO

Choroby przewodu pokarmowego: żołądka, wątroby, kiszki. — Choroby zakaźne i pasożytnicze. — Klinika ogólna chorób wewnętrznych. Konsultorium: ulica Cândido Lopes, 205 — 6-te piętro. — Telefon 4-7143. — Od 2 do 5 po południu. Rano w wyznaczonych godzinach. Rezydencja: Ulica Coronel Dulcideo, 1571. — Telefon 4-5290 — Kurtyba.

ROZMAITOŚCI GOSPODARCZE

★ **ZIEMNIANKI WOLNE OD ZARAŻY.** — Dwóch uczonych angielskich i jeden duński, zwiedzając Stany Zjednoczone, Meksyk, Gwatemalę, Honduras i Nicaragwę zebrało 30 typów ziemniaków. — Ziemniaki te wysłano następnie do laboratoriów tych krajów, które trudnią się uprawą na wielką skalę. W laboratoriach przeprowadzone będą badania celem wyhodowania takiego typu ziemniaków, któreby były wolne od wszelkiej zarazy.

★ **REKORDOWY ZBIÓR PSZENICY W UB. RO-KU.** — Zeszłoroczny zbiór pszenicy na całym świecie osiągnął rekordową cyfrę 146 milionów ton, o 12 milionów ton więcej aniżeli w 1958 roku. Największymi dostawcami pszenicy są następujące państwa: Stany Zjednoczone, Rosja Sowiecka, Argentyna i Kanada. Stany Zjednoczone zebrały 39,2 milionów ton, Europa Zachodnia zaś 35,7 milionów ton. Największe zapasy pszenicy posiadają Stany Zjednoczone w ilości 53 milionów ton.

★ **HODOWLA BYDŁA W RIO GRANDE DO SUL.** — Stan Rio Grande do Sul miał w ubiegłym roku dużo szczęścia jeśli chodzi o hodowlę bydła rogatego, a to dzięki licznym opadom deszczowym. Pasza dla bydła była obfita i to nawet podczas zimy. Ilość bydła w tym stanie spadła w ciągu ostatnich kilku lat z 9-ciu milionów na 7 milionów głów. Przyczyną tego była niższa cena mięsa. W ubiegłym roku ceny mięsa

poszły w górę — 660 kruczeirów za arroba (15 kilo). Fakt ten wpłynął zachęcająco na hodowców bydła. Gorzej było z hodowlą owiec. Obfite i częste deszcze spadły właśnie po strzyżeniu owiec, powodując wielką śmiertelność tych zwierząt. I tak municypium Alegrete posiadało 850 tysięcy owiec. Wskutek deszczów, wilgoci i zimna zginęło 152 tysiące owiec. Jest to poważna strata dla hodowców. Hodowla świń, zaniedbana w ostatnich latach wskutek niskich cen, poprawiła się ostatnio, ponieważ ceny poszły w górę, a kupcy nierogacizny płacą zgóry.

★ **NOŚNOŚĆ KUR.** — W jednej z wielkich fazend hodowli kur w Stanach Zjednoczonych przeprowadzono doświadczenia nad sposobem osiągnięcia większej nośności kur. Okazało się, że kury hodowane w zamkniętych kurnikach, znosiły jaja większe, ale w mniejszej ilości. Kury były wytrzymalsze na różne choroby. Natomiast kury hodowane na wolnym powietrzu znosiły jaja wprawdzie mniejsze, i w większej ilości, ale były podatniejsze na choroby.

Sprawdzono również, że jaja przechowywane w miejscach chłodnych i przewiewnych zachowują swą świeżość w ciągu kilku tygodni.

★ **PRODUKCJA HERWY.** — Według statystyki podanej przez Narodowy Instytut Herwy produkcja herwy w Paranie w ciągu grudnia ub. roku wyniosła 2 i pół miliona kg. z czego 2 milio-

ny i 250 tys. kg. eksportowano do państw Ameryki Południowej, Europy i Stanów Zjednoczonych.

Najwięcej parańskiej herwy wysłano do Urugwaju (1.200.000 kg). — Konsumpcja herwy w Paranie osiągnęła około 50 tysięcy kg., Rio Grande do Sul zaś 22 tysiące kg.

Produkcja brazylijska herwy w ub. roku wyniosła 39.500.000 kg. Z tego Brazylija eksportowała do: Urugwaju 16.800.000 kg. Chile 6.125.000 kg. Argentyny 5.259.000 kg. Europy 122.000 kg. Amer. Półn. 20.000 kg.

Najwięcej herwy produkują Stany Rio Grande do Sul, Paraná, Mato Grosso i Santa Catarina.

★ **KAWA PARAŃSKA ZABLOKOWANA W PORCIE PARANAGUÁ.** — Eksporterzy kawy parańskiej znaleźli się w trudnej sytuacji, ponieważ Brazylijski Instytut Kawowy odmówił Paranie — aż do odwołania — prawa do eksportowania kawy.

Wskutek powyższego zarządzenia 8 milionów worków kawy parańskiej zawaliło po brzegi ogromne składy kawowe w Parana-guá. Ponadto dalszy transport kawy z Póincocy Parany uległ całkowitej paraliżacji. Setki wagonów kolejowych naładowanych kawą parańską nadaremnie czeka na wyładowanie. Niektórzy z eksporterów, by dotrzymać umowy z firmami zagranicznymi, zmuszeni są załadowywać na nową swą kawę i wysłać do portu Santos względnie do Angra dos Reis. Mówi się, że sam Gubernator Parany ma interweniować u Prezydenta Kubitscheka w tej sprawie.

Firma CASAS PERNAMBUCANAS otrzymała nowe materiały o trwałych kolorach i sprzedaje po cenach fabrycznych.

Curitiba:
Praca Tiradentes, 562
Praca Zacarias, 600

Portão:
Av. Rep. Argentina 4011
S. José dos Pinhais
Antonina

CZYTAJ I ROZPOWSZECHNIJ "LUD" WŚRÓD SWYCH PRZYJACIÓŁ I ZNAJOMYCH.

Halo! Halo!

Audycja polska z São Paulo w Radio 9 DE JULHO zostanie z powodów technicznych na parę tygodni przerwana.

DR. S. FELIX WERPACHOWSKI
CIRURGLAO - DENTISTA
Comunica aos seus clientes que está confeccionando DENTADURAS inquebráveis de NYLON a Cr\$ 7.000,00 — Paladon a Cr\$ 6.000,00 e PONTES MOVEIS de NYLON desde Cr\$ 1.000,00.

CONSULTÓRIO:
Edifício Brasilino Moura
Rua Cândido Lopes, 205
7.º andar — conjunto 77
Caixa Postal, 1910
CURITIBA — PARANÁ

Dr. Maria E. Barański

CHIRURG — DENTYSTA
Objęła gabinet po ś.p. Dr. Skalskim przy ulicy Emiliano Pernetta N.º 670.
Przyjmuje w poniedziałki, środy, piątki i soboty od godziny 9-tej do 12-tej. — We wtorki i czwartki od 4-tej do 7-jej godziny.

Ksiądz Montmoulin wszedł tymczasem do komórki, do której wpadł z kościoła słaby promień wieczystej lampki i modląc się cicho ukląkł koło całunu, którego zarysy rozpoznać już było można przywykłymi do ciemności oczyma. Modlił się za zamordowaną, jak to już cały wieczór czynił, czuł, że z tej modlitwy sływa na jego duszę ukojenie i moc, pomimo, iż z każdą chwilą lepiej rozumiał, jaka go czeka zgrzyzota.

Burmistrz, stojący za nim na progu schodów, poznał teraz, że to nie wypadek, jak dotąd sądził, ale zbrodnia. Jeśli istotnie, jak mówił proboszcz, całun kryje zwłoki pani Blanchard, to kto ją nim przykrył? Jakim sposobem proboszcz odgadł tak prędko, co zakrywa to sukno? Dlaczego spojrział tak dziwnie na drzwi tej odosobnionej komórki? Jakież był powód tego szczególnego zachowania się, gdy weszli do jego pokoju i gdy oznajmili mu o zamiarze przeszukania domu? Kiedy burmistrz pytał go przy furcie o powrót zakrystiana, czy nie oznaczało to, że wiedział o zbrodni? Czyżby w końcu proboszcz może sam? — Nie, tego nie przypuszczał burmistrz; ksiądz cieszący się dotąd nieskalaną reputacją — zbrodniarzem? — Jednakże ostatecznie i to nie byłoby niemożliwe! Wiadomo było, że ksiądz Montmoulin był biedny i miał ubogich krewnych; tak wielka suma mogła się stać pokusą. Na kogoż ma wreszcie paść podejrzenie, jeżeli nie na niego, który jedynie znajdował się wraz z ofiarą w klasztorze w czasie zbrodni?

Takie myśli przesuwają się po głowie burmistrza, podczas gdy oczekiwiał na powrót towarzyszy; ostatecznie doszedł do wniosku, że proboszcz podlega co najmniej silnemu podejrzeniu i że zachodzi dostateczny powód, aby go pociągnąć do odpowiedzialności przed sędzią śledczym. Prawie cieszył się na myśl, że może znalazł się skandal, o jakim mówił niedawno przy winie, i że będzie miał w swym ręku niebezpieczną dla klerykałów broń.

— Trzeba będzie jej użyć! — mówił do siebie.

Słychać już było głosy, dochodzące z krużganku i wkrótce ukazał się blask latarni. Chwilę później żandarm oświecił nią schody i komórkę. Teraz ujrzano wyraźnie całun, spod którego wyglądały nogi kobiece, zwrócone ku drzwiom. Obok całunu klęczał spokojnie ksiądz Montmoulin. Pozostali wydali głośno okrzyki przerażenia i zgrozy. Nie było już żadnej wątpliwości: pani Blanchard padła ofiarą morderstwa!

— Proszę o latarnię — rzekł burmistrz do żandarma, kiedy odzyskał no już spokój.

— Trzeba ostrożnie unieść nieco sukno w górę, tak, aby ciało nie zmieniło położenia.

Żandarm uniósł sukno o tyle, że widać było twarz i górną część korpusu martwej. Widzów przeraziło posiniąle oblicze i mgłą zasłże oczy.

— Udużono ją! — zawołał burmistrz.

— Została zakłuta — rzekł żandarm i wskazał na przesiąkniętą krwią suknię i kałużę krwi, w której leżały zwłoki.

— Czy nie ma możliwości, że ona żyje? — spytał notariusz.

— Zimna i sztywna — odparł żandarm.

— Czy pan poznaje swoją siostrę? — zapytał burmistrz pisarza.

— Niestety, aż nadto dobrze! Ale proszę zakryć ciało, nie mogę znieść tego widoku.

POSZUKIWANIA

Proboszcz szedł tedy naprzód korytarzem pawilonu Magdaleny ku głównym schodom, i lampą, którą trzymał w ręku, oświetlał podłogę oraz każdy kącik. Nie zauważono nigdzie najmniejszego śladu. Zszedłszy po schodach na dół, badano stopień po stopniu, oświetlano kamienne flizy krużganku, każdy kącik, utworzony przez wystający słup lub pilaster; nie ujrzano nic nadzwyczajnego. Towarzystwo stanęło narazie w sklepionej hali furty klasztornej. Stali tam żandarmi i oberżysta z latarniami. Ujrawszy policjanta proboszcz zbłądził mimo woli; ten zauważył ów przestach, nie wyrzekł jednak ani słowa.

— To jest mieszkanie zakrystiana, prawda? — zauważył burmistrz.

— Tak — odrzekł proboszcz.

Burmistrz chwycił za klamkę i chciał wejść. Drzwi były zamknięte.

— Oto klucz, panie burmistrzu — zawołał usłużny Corillou. — Mówiłem już panu burmistrzowi przedtem, że Loser odjechał wczoraj do Marsylii i zostawił u mnie klucz od mieszkania.

— Istotnie. Czy ksiądz proboszcz wiedział także o odjeździe zakrystiana? — pytał burmistrz.

— Naturalnie, Loser prosił mnie o zwolnienie na tydzień.

— I nie wrócił dotąd?

Ksiądz Montmoulin zaważał się chwilę z odpowiedzią. Obiecał Loserowi wyraźnie, że nie zdradzi, iż go widział. Oświadczeniem, że zakrystian w czasie popełnienia zbrodni znajdował się w klasztorze, byłby niechcinnie zwrócił podejrzenie na jego osobę. Tego unikać winien każdy spowiednik ze względu na swego penitenta, nawet gdyby wiadomość o przestępstwie otrzymał poza spowiedzią. Wedle możliwości należy unikać nawet pozoru, że to, co na spowiedzi usłyszał, w jakikolwiek sposób wpłynęło na jego postępowanie, jednakże okoliczność, że Loser wszedł do jego pokoju, nie należała przecież do tajemnicy spowiedzi? Sama w sobie z pewnością nie! Ale przyszedł on tylko dla spowiadania się i sama już wzmianka o tym byłaby w tych okolicznościach naruszyła tajemnicę spowiedzi.

— Czy wzmianka o tym, że Loser przed godziną wchodził do mego pokoju, nie spowiodowałyby licznych, badawczych pytań? — rozważał ksiądz Montmoulin. — Chciałoby się dowiedzieć, kiedy i gdzie go widziałem, czego sobie życzył i co mówił. Sędzia śledczy zmieszałby mnie swymi pytaniami. A gdybym odpowiedział:

— To, o czym mówił ze mną zakrystian, nie obchodzi nikogo, odmawiam wszelkich o tym zeznań — to właśnie ta, w tym wypadku jedynie wskazana odpowiedź zdradziłaby już na pół, że chodzi tu o sprawę, dotyczącą się sumienia, prawdopodobnie spowiedzi. Za żadną cenę nie wolno mi nawet napomknąć o tym. Spowiedź Losera, o którym wszystkim wiadomo, że nie spowiadał się już lata całe, w tych okolicznościach musiałaby nasunąć najgorsze podejrzenia. To naraziłoby tajemnicę spo-

966 — "TYSIĄC LAT CHRYSYTYANIZMU — DRUGIEŻ TYLE HEROIZMU" — 1966

JAN WÓJCİK

10

SWIADECTWO PRAWDY

Niewiele lat przed ostatnią wojną miał miejsce w Bułgarii międzynarodowy zjazd geografów. Mówiono tam o wielu sprawach, zaś w jednym z odczytów ktoś udowodnił, że całe środkowe i zachodnie Niemcy roją się od nazw słowiańskich. Odczyt spowodował wielkie poruszenie, a lista zapisanych do dyskusji osób była bardzo długa. Na liście tej znalazł się Polak dr. Czekalski i jeden z najbardziej znanych niemieckich naukowców. Ale dr. Czekalski zgłosił się wcześniej, wcześniej też zabrał głos. Nie udawał niczego. Spokojnie wyjął ze swej teczki komplet wojskowych map niemieckiego sztabu generalnego i przez pół godziny odczytywał nazwy, poczynił z rąk do rąk przekazał obecnym wszystkie mapy. A wówczas w ciszy jaka zapanała na sali, niemiecki uczynek wstał i poprosił przewodniczącego zebrań:

— Panie kolego, proszę mnie skreślić z listy dysku-

tantów. Istotnie trudno by prowadzić dyskusję z polskim uczynek, którego argumentem była niewątpliwa i niezbita prawda historyczna.

W roku 1945, w mroźny styczniowy dzień, wyruszałem w marsz ewakuacyjny, uchodząc przed zbliżającą się od wschodu czerwona armia. Wokoło leżały wysokie śniegi, a na ich tle czerniały niekończące się szeregi wozów, na których ludność niemiecka wiozła siebie i swój majątek na zachód.

Wychodziłem z nad samej niemal ówczesnej granicy

polskiej, a miałem przed sobą ponad 700 kilometrów pięszego marszu poprzez całe północne Niemcy aż nad Łabę, w okolice holenderskiej granicy.

Ciężki to był marz. Nogi odmawiały posłuszeństwa zmaltretowane zniszczonym obuwem, ślepię się z głodu i wysiłku, ale to com zobaczył, pozostało mi w pamięci na zawsze. Szliśmy przez całe Pomorze, potem przez Brandenburgię i Meklenburgię, później przez Ost-Hannover i Lüneburger Heide, aż do Weser-Ems, a wszędzie gdziekolwiek się przechodziło, widniały na tablicach i drogowskazach dziesiątki i setki i bodaj tysiące nazw wiosek, kolonii, dworów, miasteczek i miast niemieckich. — Niemcy mają doskonałe oznaczone drogi. Nie mogła ująć uwagi ani jedna miejscowość, zdala odczytywało się czarny napis na żółtym tle tablicy.

Większość, powiedziałbym przytaczająca większość tych nazw — to były nazwy słowiańskie. Wychodziłem z miejscowości Gross Born — Wielkie Bory i tak już poprzez Pyritz — Pyrzyce, Stettin — Szczecin, Neu Brandenburg — Nowy Branibor, Neu Strelitz — Nowe Strzelce, aż do dalekiego miejsca przeznaczenia. Teresin, Glogau, Alten Grabau, Krakau, Biebnitz, Warnow, Carlow, Pinnow, Zarrentin, Grissau, oto niekończący się sznur nazw towarzyszących nam w podróży.

Paweł Jasienica nie przesadza w swym "Świecie Słowiańskiego Jutra". Tak jest. "Prastare, w ogromnej swej

przewadze rdzennie rodzime imiennictwo topograficzne Polski, świadczy o odwiecznym zamieszkaniciu ziem naszych przez Słowian".

I nie tylko ziem Polsui. W Niemczech też. Ujście Łaby od Hamburga na wschód ma 75% nazw o rodowodzie słowiańskim, chociaż często są to nazwy zniekształcone. Ale wyrozumieć je łatwo. Jakże inaczej niż Strzałów mógł się nazywać obecny Stralsund przy wejściu na wyspę Rannów Rugię, jeśli nawet kształt terenu tworzy tam wyraźnie i ostro rysującą się strzałę. A często nie trzeba nawet niczego udowadniać. Dopiero w 1937 roku, na uroczystości 700 lecia założenia Berlina, władze hitlerowskie nakazały zmianę nazwy przedmieścia tego Berlina zwanego Nowawes. Przekształcono je na Neustadt, bo inaczej byłoby Berlinowi nieładnie.

Ale zarówno Strzałów jak Nowawes leżą stosunkowo blisko Polski. Mamy świadectwa i co do dalekich, zachodnich części Niemiec. — Święty Bonifacy pisze w VIII wieku do Rzymu o wsparciu misji wśród Słowian zamieszkujących Hesję, skąd bardzo już niedaleko do Belgii i Francji. A Holsztyn, pas łądu oddzielający Morze Północne od Bałtyku i Danię od Niemiec, zna mnóstwo nazw w których słyszmy pierwiastek "Wenden", "Schwenden", "winde", co przecież pochodzi od Wendów — tamtejszych Słowian. Jedną z duńskich wysp nazywa się do dziś "Gross Brode" — więc przecież Wielki Bród! Kronikarz niemiecki pisał o tym

wszystkim, nazywał Słowian "potężnymi na lądzie i morzu".

Na zachód od Lipska, niedaleko miast Halle i Merseburg dokąd Bolesław Chrobry jeździł w gościnę do rzymskich cesarzy — leży w górach Harzu miasteczko Eisleben. Jego przedmieście zwie się Siebenhitze. Typowo niemiecka nazwa. W dowolnym tłumaczeniu "siedem upałów". A jednak to pozory. Ta miejscowość nazywała się dawniej Sebenlach, czyli prosto Szubienica. Tam urodził się Marcin Luter i sam stwierdza nieraz w swych pismach, że wszędzie tam za jego czasów mówiono po słowiańsku. Jeszcze w XVI wieku!

W tych górach Harzu jest wieś Windenhausen, znowu "Winden...", gdzie do dziś stoi figura Matki Boskiej Bolesnej. Lud okoliczny nazywa tę figurę "Pommaj-Bóg", choć nikt już nie rozumie dlaczego. My rozumiemy. Toć to znaczy "Pomagaj Boże!".

W Turynii, a więc jeszcze dalej niż Luterska Szubienica, uczynek nie polski a niemiecki znalazł osady Grosz i Luppitz. A obecny Magdenburg zwał się dawniej Dziewin, zaś zamieszkiwali miasto i okolice Drzewianie.

Na wysokości wysp Fryzjskich, więc tuż przy holenderskiej granicy, nazywa się ojca "taete". W niektórych okolicach Nadrenii mówi się "kleine dietzke" na małe dziecko, "klatsch dich" — kładź się i "pritsch" — precz. A w Westfalii chłopów nazywają "klopleute". "Marzana" nazywa się w okoli-

cach Drezna leśna aromatyczna roślina.

Niemcy zachodnie mają kilka miejscowości o jednokowej nazwie Wendland, ale napewno niewielu Niemców zastanawiało się i wie o co tu chodzi. Ani Bismarckowi, ani propagandzie hitlerowskich Goebbelsów napewno nigdy nie zależało na uświadomieniu swego "Volku", co oznacza te nazwy. Ale dla nas jest to niezmiernie interesujące.

Wendland — to po niemiecku prosto kraj Wendów. A kto są Wędowie? To już wiemy. Wędowie lub Wenedowie to przecież Słowianie. Lutycy. Wędowie, najstarsza nazwa dla określenia Słowian, podawana przez starożytnych pisarzy. Skandynawowie nazywali Słowian Van, a grecka ich nazwa brzmi Enetowie lub Henetowie, w niektórych łacińskich językach byli Słowianie Wenedami.

Dwa najciekawsze niemieckie Wendlandy leżą na południe od Hamburga w okręgu lüneburskim oraz pod Hanowerem. Gdy chodził ulicami Hanoweru-upiora, pełnego milczących szkieletów spalonych kamienic — nie miałem ze sobą Vade-mecum Słowiańszczyzny w Niemczech, wspomnianą "Ziemia

Gromadzi Prochy". A o brzmieniu nazwy Wendland nie pamiętałem. Ale wystarczała sama świadomość, że te spalone mury są świadectwem kary za najazd między innymi i na nas, Słowian. I że tam pod gruzami napewno, z całą pewnością leżą pogrzebane, pewnie na zawsze, ślady życia naszych przodków. Może ich groby, może resztki ceramiki, narzędzi, broni i ozdób.

Ale tam są i nowsze ślady, których nie trzeba szukać w ziemi. Bo oto Wendland hanowerski i Wendland hamburski mówiły po słowiańsku jeszcze w XVIII wieku! — Dwieście lat temu zaledwie. A kiedy mowa i obyczaje słowiańskie zaczęły tam ginać, miejscowi ludzie dobrej woli postanowili przekazać przyszłości to co jeszcze pozostało. Kilku urzędników, nauczycieli i szewc Jan Parus Szulc zebrali zabytki umierającego języka i sporządzili słownik. Ten zanotowany język jest bardzo zbliżony do polskiego, a składnia różni się od niemieckiej.

Zastanówmy się: Tamtejsi ludzie utracili swą niepodległość jeszcze przed Mieszkiem, ponad tysiąc lat temu! Jakaż to siła niezmożna, jaka niechajby nawet nieświadoma odmienność krwi, jaki upór!

(C. d. n.)

PRACOWNIA
ARTYSTYCZNO-MALARSKA

TADEUSZA WOJCIECHOWSKIEGO
Wykonuje się wszelkiego rodzaju dekoracje kościelne, sceniczne i pokojowe. Przyjmuje się prace w Kurytybie i w interioze.

Informacje u syna, przy ul. S. Francisco 180, Kurytyba.

46

JÓZEF SZPILMAN

wiedzi na wielkie niebezpieczeństwo i dlatego miejsca mieć nie może. Lepiej ponieść najcięższą ofiarę, niżeli dać choćby tylko pozory, że naruszyłem ten święty obowiązek!

Tak rozmyślał ksiądz Montmoulin i dlatego na pytanie burmistrza, czy Loser powrócił, odpowiedział krótko:

— O ile wiem, to nie.

— Jakież dziwne jest zachowanie księdza proboszcza! — Dłaczegóż namyślał się tak długa nad tą prostą odpowiedzią?

Ksiądz Montmoulin starał się pokryć swoje coraz to wzrastające pomieszanie uwagą, że jest niezdrow i ma ból głowy, obawia się też, że zaszkozi mu przeciąg, będący w tym otwartym miejscu.

Burmistrz mówił:

— Ponieważ zakrystiana nie było i według świadectwa proboszcza nie ma go dotąd, nie potrzebujemy zatrzymywać się tutaj dłużej. Istotnie jest tu zimno i przewiewnie. Czy z klasztoru nie ma innego wyjścia, prócz tej furty?

— Są jeszcze drzwi od tylnej strony krużganku, zamknięte jednakże, jak się przekonałem — rzekł żandarm.

— Dobrze. Księżę proboszczu, czy nie ma innych schodów, wiodących z tego mieszkania na parter?

— Są jeszcze boczne schody, na końcu pawilonu Magdaleny, którymi schodzi się do wielkiej kuchni klasztornej, gdzie obecnie znajduje się prasa do tłoczenia oleju. Ponieważ jednak zwykle miejsce to jest zamknięte, więc pani Blanchard nie mogła iść tą drogą. Możliwe jest jednak, że poszła przez oratorium, aby pomodlić się przed Najświętszym Sakramentem i zesłała potem schodami zakrystijnymi do krużganka.

Ksiądz Montmoulin mówił te ostatnie słowa drżącymi ustami — wiedział, że tam znajdują zamordowaną.

— Niech nas proboszcz zaraz poprowadzi tą drogą — rzekł burmistrz. Szedł tedy kapłan krużgankiem ku kościołowi, trzej panowie za nim. Odmawiał cicho "De profundis" i przygotowywał się na straszny widok trupa. I tutaj świecono w każdym zakątku, za każdą kolumną krużganka, ale i tu bezskutecznie. Na kamiennej podłodze układały się cienie w maski zwierząt i diabłów, i nieprzyjemne uczucie oświadczyło wszystkim, kiedy wśród kolum ciemnego, pustego korytarza słyszeli tylko echo własnych kroków. Każdy miał to samo uczucie, że w tym czasie w nocy, nie chciałby znaleźć się samotnie w tym krużganku; nikt jednak nie przyznałby się głośno do tego.

— Czy to kto idzie z tamtej strony? — pytał burmistrz.

— To tylko echo naszych kroków — odparł proboszcz.

— Która godzina? — spytał pisarz gminny.

— Pewnie zaraz wybije dwunasta. Przecież nie boi się pan duchów? — próbował żartować notariusz.

— Człowiek oświecony... i obawa przed duchami — mruzczał prawie obrażony pisarz.

— Co znajdowało się poprzednio na miejscu okolonym przez krużganek? — zapytał burmistrz.

— Cmentarz zakonnic — odrzekł proboszcz. — Drogą tą prowadzono ciała z kościoła i dlatego furta, którą właśnie przestępujemy, nazywa się furta śmierci. Stąd też te ornamenty u góry.

"TAJEMNICA SPOWIEDZI"

47

— To mówiąc uniósł lampę i oświetlił wykute w kamieniu trupie głowy z napisem: Hodie mihi, cras tibi. "Dziś mnie, jutro tobie" przetłumaczył.

— Tyle łaciny rozumiemy i my, księżę proboszczu — rzekł gniewnie burmistrz, który nie lubił, gdy mówiono o śmierci.

— Ksiądz Montmoulin otworzył drzwi i znaleziono się w miejscu, gdzie wisiły szture od dzwonów.

— Czy drzwi te zawsze są otwarte? — spytał burmistrz.

— Tak samo jak wszystkie wewnątrz klasztoru — odpowiedział proboszcz. — Tutaj trzy razy dziennie dzwoni się na "Anioł Pański".

— Kto robił to w czasie nieobecności zakrystiana?

— Dzisiaj rano dzwoniłem ja sam; w południe i wieczorem uczynił to sąsiad Jakub, który zwykle zastępuje zakrystiana - objaśnił proboszcz.

— Zatem w południe nie zauważył on nic podejrzanego — mówił burmistrz rozglądając się podejrzliwie dokoła. Przystąpił potem do drzwi zakrystii, znajdujących się naprzeciwko furty śmierci i próbował je otworzyć.

— Drzwi te otwarte są tylko w czasie nabożeństwa — rzekł proboszcz. — Ja sam zamknąłem je dzisiaj po Mszy świętej i zabrałem klucz do swego pokoju.

— Zatem tutaj nie można szukać zaginionej — powiedział burmistrz i zwrócił się ku kręconym schodom, które były tak wąskie, że dwie osoby nie mogły iść obok siebie.

Proboszcz szedł naprzód, unosząc lampę w górę, aby świecić idącym za nim. Pierwszy szedł burmistrz; pisarz i notariusz szli na końcu.

Ksiądz Montmoulin stanął na progu schodów i mimo woli rzucił niepewne spojrzenie na drzwi komórki. Burmistrz zauważył to spojrzenie i zapytał, dokąd te drzwi prowadzą.

— Do komórki, gdzie składa się różne sprzęty i stare rupiecie — odpowiedział proboszcz i chciał iść dalej. Ale burmistrz chwycił już za klamkę i pchnął drzwi. Wpadające światło lampy oświetliło na chwilę nakrytego całunem trupa, potem lampę zgasił przeciąg, spowodowany szybkim otwarciem drzwi i wybitym oknem komórki.

— Co to było, co leżało na podłodze? — zapytał burmistrz, który pierwszy przyszedł do siebie.

— Był to całun i coś leżącego pod nim — zawołał notariusz.

— Coś straszy w tym przeklętym klasztorze — zapewniał przejęty strachem pisarz. — Trzeba nam było odłożyć poszukiwania na odpowiedniejszą godzinę. Zdaje mi się, że biła dwunasta, kiedy wchodziliśmy na schody.

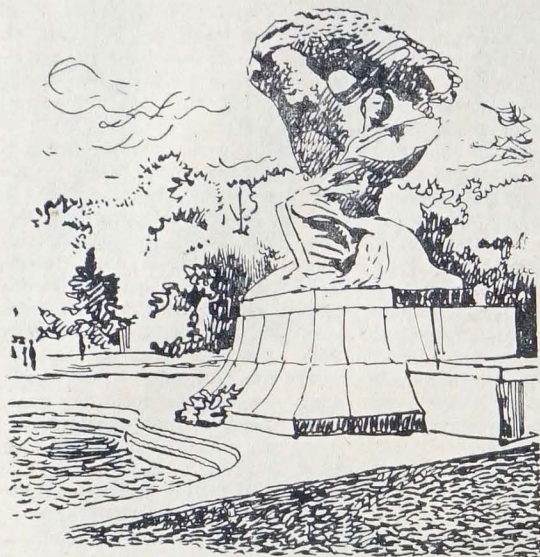
— Co ksiądz proboszcz na to mówi? Czy nie widzi nic? — pytał burmistrz.

— Owszem — brzmiała względnie spokojna odpowiedź. — Obawiam się, że ujrzałem to, czego szukamy.

— Sprawiedliwi nieba, a my stoimy tu po ciemku przy zwłokach mojej biednej siostry — biadał pisarz. — Panie notariuszu, zawołajmy żandarma z latarnią! Proszę na wszystko świecie, chodź pan ze mną; umieram z trwogi i nie odważę się iść sam przez ciemny krużganek.

— Dobrze, idź pan i przynieś latarnię — rzekł burmistrz. — Tam na dole od drzwi krużganku. Grisable usłyszy pańskie wołanie.

"CHOPIN — SIEWCA OPORU PRZECIŃ WROGOM OJCZYZNY"



Dźwięczały na ziemi polskiej mazurki i polonezy... rozchodził się rzewny głos ludowych pieśni... w niebo bił bohaterski zew marszów wojskowych.

W Kraju, obficie zroszonym krwią powstańców Kościuski i buńczucznych wojsk Napoleona, okupowanym przez Rosję, na tle pożarów, ruin, przesztowań i zesłania na Sybir — w Żelazowej Woli — dnia 22-2-1810, iskra nowego życia zabłysła w domku Chopinów. I poprzez Najświętsze Technienie spłynął dar oddawania uczuć melodijnymi tonami.

Czar ziemi polskiej w słońcu i w niepogodzie, w wichurach i wiosennych roztopach, w zadymkach i aureoli okwieconych ogrodów i gajów, zamykał się w tajemnych skrytkach dziecięcej duszy. Rozkoszom swiergotom słowika i oczekiwanym zapowiedziom kukulki; klekotom bocianich dziobów i pukaniem dziecięć — odpowiadały rechoty żab, wycia wilków i ponad wszystko, złowieszcze przepowiednie sów i puchaczy. Z równą siłą zapisywały się w pamięci czarowne wonie czeremchy i bżów, dymny zapach pieczonych kartofli... jak stukot broni żołdaków rosyjskich lub świst knuta połączony z jękami katowanych. Poprzez ściany wiezień przesiąkały tortury męczarni i wzniosłe modlitwy, łączące się ze zgrzytem kajdań w kibitkach, wśród bezkresnych szlaków Sybiru.

Połączone te dźwięki gonilny, uchodzący w październiku 1830 przed tajną policją rosyjską, Chopin'a, towarzysząc mu w przynusowym wygnaniu. Pod rewolucyjną atmosferą we Francji, nowej ojczyźnie, i odgłosy Powstania Listopadowego, utrzymywały w świeżości przeżywaną tragedię.

Choroba, kłopoty finansowe, rozczarowania świętego ognia miłości, zdradliwy jad tęsknoty i nazbyt czuła opieka p. George Sand, gasiły bezustannie dni bytu ziemskiego, wiodąc ku wczesnemu rozwiązaniu hymnem "W mojej ciemnej", dnia 17 października 1849 roku.

Trzy ziemie o chludnej tradycji ryckero-katolickiej wyrwały swe piętno, dając motywy do przesławnej twórczości artystycznej Chopin'a; Polska bez wątpienia była trzonem i bezcennym skarbem, do którego wpadały pojedyncze perle francuskie i hiszpańskie z czasów pobytu na Maiorka.

Subtelna dusza zrywała się, widząc przekłete zjawy wojenne i niesprawiedliwość dziejową, która stale zbierała hekatombę krwi i cierpień w Polsce. Szlachetny bunt znajduje zbawienny wpływ w oddaniu utworami bohaterów zmagających się z Kościuszką i historycznej wielkości Rzezypospolitej. Siawa narodu i tradycja płynęły nutą swoją, malując wiekowe cechy, formujące charakter sarmatów: radość i smutek, rzewność i pozorną twardość.

ofiarny patriotyzm i pogardę zdrady, skoczność i melancholiję, porywczoność i brak konsekwencji.

Lecz ponad wszystko wstrzelił w niebo hymn buntu przeciw oprawcom Polski — Rosji, niszczącej kraj i kwiat narodu. Noc Listopadowa... — porwała Chopin'a. Miłość ojczyzny, żal, trwoga, rozpacz, chęć odwetu za drogie istoty i ukochaną Warszawę... wzniosły nieśmiertelny znicz, którego płomień, blaskiem i siłą niedoścignioną, wdarły się na szczyty sławy.

Zagrała Etiuda Rewolucyjna... porwała świat cały! Porwała patriotów polskich przyrzeczeniem triumfu. Porwała ich i zaskoczyła świadomie czy też podświadomie.

I zadrżał car rosyjski, słyszając hosannę zapowiadającego Zmartwychwstania Polski — i po Powstaniu Styczniowym z 1863, przyszedł ukaz: "zabrania się rewolucyjnej muzyki" — a Etiuda była Rewolucyjna!

I echem odpowiedział carowi Hitler w 1940 roku. Był zazdrosny o prymat szopenowskich melodii ponad marsze wojskowe i piosenki Herrenvolku: "Deutschland, Deutschland über alles". W bezsilnej złości "artystyczne" ręce późniejszych oprawców z Oświęcimia, zniszczyły pomnik Chopin'a w Warszawie... za nim poszły także inne i w innych miastach.

Pomnik Chopin'a stanął na równi z Grunwaldzkiem... Grunwald, był znakiem ukarcenia zdrajliwego Zakonu Krzyżackiego, prawdziwego reprezentanta Herrenvolku, — Chopin, zagrażał zapowiedzią Wolności i ostatecznego Zwycięstwa.

I znów, w 1939, Polska była okupowana przez odwiecznych wrogów czerwonych: z Kremla, spadkobierców caratu, i Hitlerowskich zbrodniarzy-maniaków, spadkobierców Ha-Ka-Ty.

Ale Chopin grał... Mickiewicz pisał wierszem; Sienkiewicz opiewał glorię; Grotger malował; Kopernik kierował ruchem ziemi; Curie-Skłodowska radem leczyła; Piłsudski szlakiem Chrobrego, uderzył w bramy Kijowa i twarzą pięścią bił przed nosem Niemiaszka w Genewie, pytając: Pokój czy wojna? — i naród oddychał tym zdrowym pokarmem! To bohaterowie polskich Termopili! Chopin, geniusz muzyki, ma jednak przewagę nad innymi, bo muzyka, poprzez łatwość rozpowszechniania się jest najbardziej naturalnym i uniwersalnym elementem życia duchowego.

Wartości te pozostały niezniszczalne. Chopin żyje w sercach i w ziemi Wilna i Lwowa, Szczecina i Wrocławia — a Rewolucyjna muzyka, wykwiła ponad wszystko!

I Chopin gra... a Naród słucha.

Sawonaroła

O POLAKACH ZAGRANICĄ

WIELKA BRYTANIA

Dziewięcioletnia Polka utalentowana pianistka

Dziewięcioletnia Anita Pyrzakowska z polskiej rodziny, osiadłej po wojnie w małym miasteczku walijskim Hay, osiąga wybitne sukcesy muzyczne. Naukę gry na fortepianie rozpoczęła mając 4 lata, a już po upływie roku zdała celujący egzamin do Royal School of Music. Pierwszy złoty medal z pierwszą nagrodą zdobyła jako pięcioletnie dziecko. Na festiwalach muzycznych otrzymuje srebrne medale i dyplomy. W tym roku na Festiwalu w Painscastle zdobyła dwie pierwsze nagrody, złoty medal i srebrny puchar. Na Festiwalu w Bristolu grała w trzech klasach uzyskując dwie pierwsze nagrody i dyplom. W połowie października br. na innym konkursie zdobyła znowu dwie pierwsze nagrody w klasie fortepianowej. Na swe występy w roku przyszłym Anita Pyrzakowska przygotowuje kilka własnych kompozycji.

Nowy zespół teatralny

W Londynie powstał nowy zespół teatralny pod nazwą "Teatr Rozmaitości". Kierownikiem artystycznym jest Irena Brzezińska. Dekoratorem został Tadeusz Orłowicz, a kierownikiem administracyjnym Zygmunt Zimand. Inauguracyjną sztuką nowego teatru jest Moralność Pani Dulskiej — Zapolskiej, w reżyserii Kory Brzezińskiej.

DR. EDWARD ŻELAK — Adwokat

Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inventarze. RUA EMILIANO PERNETA n.º 10 - 4 piętro - Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quinco Cabral Telefon 4-0278 — CURITIBA

Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SÃO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 4-5440
Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowana. Radiodeagnostico. Leczenie raka. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy.

FARTUSZKI

Konfekcje z materiałów własnej Fabryki, w starych kolorach w oryginalnych deseniach dla Pań i Dzieci można nabyć w wielkim wyborze od Cr\$ 52,00 w składzie

CASA HOFFMANN

CURITIBA — RUA CLAUDINO DOS SANTOS, 52 (ANTIGA PRAÇA DA ORDEM)

OTRZYMALIŚMY DRUT KOLCZASTY, CHMIEL, NAKRYCIA "ENCERADOS" DLA SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH — SULFAT MIEDZIANY

Przedstawiciele

TODDY DO BRASIL S.A.

BENJAMIM ZILLI & CIA. LTDA.

PRAÇA CORONEL ENÉAS, 143 — CURITIBA

A MODESTA

RUA JOSÉ BONIFÁCIO, 122

WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW ŁOKCIOWYCH PO CENACH BARDZO NISKICH W SKŁADZIE JANA GŁODZIŃSKIEGO

"A VENCEDORA"

FRANCISCO LACHOWSKI, FILHOS & CIA. LTDA. CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 4-6394

Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie. Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne, gumowe itd. Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych

MIRTILLO TROMBINI S/A

HURTOWCY PAPIERU WOGÓLE

Dostawcy "FITAS ADEZITE", "TINTAS PILOT", "TINTAS RENNER" DO DRUKU i "SILK-SCREEN" - TOREBKI PAPIEROWE I T.P.

RUA JOSÉ LOUREIRO, 550 — FONE: 4-4458

Otica Curitiba

Jedyna specyfikowana IRMAOS BARBOSA LTDA. CURITIBA
Matriz: Rua Mons. Celso, 27
Praça Zacarias, 92 (Filial)
Rua 15 de Novembro, 139
Filia w PONTA GROSSA: Rua Augusto Ribas, 821

WINCENTY FLENK

Chirurg-Dentista

Godziny przyjęć: od 8 — 11 i od 2 - 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 - CURITIBA

Casa Tarobá

AV. JOÃO PESSOA, 111
As melhores GELADEIRAS Consulte nossos preços e condições de pagamento



Para o bom funcionamento do ESTOMAGO e INTESTINOS usar: ELIXIR WESTPHALEN

DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg — Choroby kobiece. KLINIKA OGÓLNA. Kons.: Praça Tiradentes, 332
Rez.: Rua Treze de Maio, 879
Telefon 4-6380
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6

DR. LUDWIK RYDYGIER

LEKARZ — Mówi po polsku. Cztery lata praktyki w szpitalach amerykańskich. Kurs specjalizacji w New York Polyklinik Medical School and Hospital. CHOROBY KISZKI ODCHODOWEJ, HEMOROIDY, FISTUŁY I T.P. KONSULTORIUM: Rua José Bonifácio 110, na przeciwko Garmatra. Przyjmuje rano od 10-ej do 11,30 i po południu od 3-ej do 6-ej. Telefon 2935. Rezydencja: Rua Amazonas Marcondes, 954 - Bacacheri. Telefon 4976

DR. STANISŁAW BEMBEN

Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne. Kons.: Praça Zacarias, 80, 3-cie piętro, sala 306. Przyjmuje w poniedziałki, wtorki i czwartki od 9 - 12 i od 15,30 - 18,30; w środę i sobotę od 16 - 19. Rez.: Rua Dr. Keller, 393 CURITIBA — Telefon 4-2644

DR. E. TEMPSKI — Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE

Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej. Konsultorium: PRAÇA GENERAL OSÓRIO N.º 398 - Piętro
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — TELEFON 4-5921

Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Robota gwarantowana i szybka. CENY PRZYSTĘPNE.
R. MARECHAL FLORIANO 1.773 - Fone 4-2635
CURITIBA — PARANÁ

Oddział "Diagnóstico precoce", — Leczenie raka kobiet, POŁOŻNICTWO CHIRURGIA
CASA DE SAÚDE

Dr. Moyses Paciornik

R. Lourenço Pinto, N.º 83 — Fone: 4 - 2222 — CURITIBA

DR. JAN GRABSKI i DR. C. J. GRABSKI — Adwokaci

RUA DR. MURICI, N.º 542 — 2.º ANDAR — SALA 206
EDIFÍCIO PEDRO DEMETERCO — CURITIBA — PARANÁ

CASA PARIS sprzedaje na lato

ubrania i ubranka, suknie i sukienki "saias", bluski oraz najrozmaitsze artykuły dobre, tanie i na to wszystko daje 20% zniżki. PRAÇA TIRADENTES, 306 RÓG CRUZ MACHADO — CURITIBA.

ATRAMENT, FARBA DO PIECZĄTEK GUMOWYCH I METALOWYCH; ATRAMENT DO PIÓR WIECZYNYCH, GUMA ARABSKA SA NAJLEPSZE I NAJEKONOMICZNIEJSZE TYLKO

MARKI TUCANO

FABRYKA PRODUKTÓW TUCANO znajduje się przy Rua Alferes Angelo Sampaio N.º 987 w Kurytybie, Telefon 4 - 4661.
Fabryka TUCANO wyrabia też Atrament w Proszku, który kosztuje 4 razy taniej od jakiegobądź innego atramentu. Gwarantujemy dobroć naszego wyrobu.

DRUT KOLCZASTY

Z POLSKI BEZPOŚREDNIO DO PARANY IMPORT WŁASNY
COMERCIAL POLPARANA S.A.
RUA CARLOS DE CARVALHO — 356 — 360
FONE: — 4 - 1574
CURITIBA — PARANÁ

ROLNICY: ZGŁASZAJCIE SWOJE ZAMÓWIENIA!

CASA DOS PINTORES

Nowy Adres: PRAÇA OSÓRIO — EDIFÍCIO ASA — FONE 4-6460

Werneck & Cia. Ltda. "ROCHEDO"

FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES
CAIXA POSTAL 347 — Mówi się po polsku

A CRIANÇA E A IMITAÇÃO

Os pais que vivem em contato íntimo com seus filhos sabem, por experiência diária, que esses procuram reproduzir as ações, palavras e gestos das pessoas que os cercam. Alguns educadores, modernos e antigos, querem ver nisto o fator único da educação. Donde o princípio: o homem é resultado de seu ambiente. — Todavia, um conhecedor mais profundo da complexidade de fatores que atuam sobre a formação da personalidade humana sabe que o ambiente é apenas um dos fatores da educação. A hereditariedade, por exemplo, pode influir tanto quanto o ambiente sobre o indivíduo.

Em se tratando do homem, deve-se ainda levar em grande consideração o livre arbítrio, pois o homem é livre e livremente escolhe seu destino, assumindo atitudes que escapam a qualquer previsão. — O ambiente, porém, sempre fica sendo um dos fatores que desencadeiam o comportamento do homem e repercutem sobre sua formação. É apenas um dos fatores, mas é um fator. E neste fator entra em jogo sobretudo o bom exemplo que a criança recebe de seus pais e das pessoas maiores que a cercam. — Dentro de um clima sadio nascerá um indivíduo sadio, dentro de um ambiente perverso resultará um homem perverso. Se isso não é absolutamente certo, ao menos existe a grande possibilidade de que assim o seja. Se o pai falta ao respeito para

com a esposa, será o filho quem a vai reverenciar? Se a mãe se revolta contra o marido, será a filha quem lhe dedicará amor? Não é sobre isso que queremos insistir! É sobretudo no que concerne à religião e, de modo especial, à assistência à Santa Missa.

Quem não possui em sua cidade natal um educandário de religiosas ou religiosos? E perguntai ao menor dos educandos desses institutos se não ouvem insistentemente, cada semana, que todo católico tem a obrigação de assistir à santa Missa aos domingos e dias santos? De que adianta tudo isso se o filho ao chegar em casa ouve o contrário. Se não o ouve, — o que é pior ainda — vê, pelo procedimento dos pais, que tal obrigação pode ser negligenciada, pois ninguém a cumpre. Assim com a Missa, assim com as orações, assim com os preceitos divinos! Queixem-se depois os pais de que os filhos são impossíveis! Onde falta o cultivo da religião, falta o esteio da educação cristã. Reletemos os mais nas palavras de Cristo que São Mateus nos deixou no Evangelho: "Ao que escandalizar um destes pequeninos que creem em mim, mais lhe valerá que lhe pendurassem uma pedra ao pescoço e o atirassem no fundo do mar. Ai do mundo por causa dos escândalos! Ai daquele por quem vier o escândalo" (Div CRF) — Frei A. Buzzi, O.F.M.

VII CONGRESSO EUCHARÍSTICO NACIONAL

Etnia Polonêsa! — Atenção!

O VII Congresso Eucarístico Nacional está quase às portas. Vai realizar-se daqui a alguns meses na Capital do Paraná. Lembrem-se, que a etnia polonêsa no Paraná é a mais numerosa. E lembrem-se também, que a Polônia, a pátria dos nossos antepassados, é um país católico. Em 1966 ela vai comemorar solenemente o seu MILÊNIO DE CATOLICISMO. E seria muito feio, fêssimo, se a etnia polonêsa não tomasse parte no Congresso Eucarístico, que vai realizar-se em Curitiba nos primeiros dias de maio próximo. A ausência dos polonêses e seus descendentes neste Congresso equivaleria à negação da própria raça. Todos sabem como isto seria feio!

Fazemos, pois, apelo a todas as Sociedades Polonêsas e Polono-Brasileiras deste nosso amado Brasil, para que comecem desde já os preparativos e tomem parte em seus trajés típicos, no VII Congresso Eucarístico Nacional. Se no Congresso Eucarístico Internacional, que se realizou no Rio em 1955 não faltaram os polonêses, tanto menos podem faltar neste VII C.E.N. Esperamos, que não só do Paraná, mas também de outros Estados venham as representações da etnia polonêsa prestar suas homenagens a Jesus Eucarístico.

Para realizar melhor este objetivo, seria muito útil, que as Sociedades "UNIÃO - JUVENTUS", "Mal. José Piłsudski", "Tadeusz Kosciuszko" e Soc. Benef. e Cultural dos Polonêses e Polono-Brasileiros, todas com sede nesta Capital, se organizassem em conjunto e entrassem em entendimentos com as comissões do VII C.E.N., para prepararem os lugares para hospedagem e tudo o mais, que for necessário.

Se alguém quiser apresentar suas sugestões, pode dispôr desta página.

SEMINÁRIO SÃO VICENTE DE PAULO EM ARAUCÁRIA

O novo ano escolar no Seminário Menor São Vicente de Paulo em Araucária iniciará-se no dia 15 de fevereiro. Há ainda algumas vagas para os jovens que querem seguir a vocação sacerdotal.

Além do ciclo ginásial, há também um curso de admissão.

DIRETORIA



★ Na cripta da Basílica - (AM) — Em Luján, Argentina, onde desde 1630 se venera a imagem da Virgem de Luján, na cripta da atual Basílica, se está levantando um Santuário Mariano Interamericano em que serão colocadas as imagens da Virgem de mais espalhada devoção em cada país americano. A cripta mede 104 metros de comprimento, com 27 capelas.

★ A mensagem pelos balões. - (AM) — Pequenos balões de borracha, levando uma imagem de Nossa Senhora de Fátima, e, presa, uma oração, para que aquele que os achar possa conhecer a mensagem de fátima, foram soltos em Pisa, Itália, pelas multidões que homenageavam a Imagem Peregrina quando visitava aquela região. Os balões geralmente atravessavam a Itália, rumo à Iugoslávia.

★ Suposta aparição. - (AM) — Chegaram notícias de Varsóvia, Polônia, segundo as quais milhares de pessoas reunem-se ali durante a noite, em torno da igreja de Santo Agostinho, no alto de cuja torre, parece que foi vista uma figura luminosa. Dizem as pessoas que se trata da Santíssima Virgem. A figura apareceu pela primeira vez na festa de Nossa Senhora do Rosário. Os meios eclesíasticos de Varsóvia mostram reserva sobre o assunto.

★ Construção singular. - (AM) — Os Padres Carmelitas estão construindo com pedras de antigos edifícios religiosos uma igreja-Santuário no sítio do famoso santuário de Nossa Senhora da Assunção de Aylesford, Inglaterra, destruído quando Henrique VIII dissolveu os mosteiros em 1538. O novo santuário, que estará terminado em agosto de 1960, está sendo levantado gratuitamente por um grupo católico, chamado "Companhia Construtora de Nossa Senhora". De acordo com a tradição carmelita, S. Simão Stock teve uma visão em Aylesford, recebendo de Maria o Escapulario do Carmo.

★ Cristo penetra na Ásia. - Hong Kong - CRF — Apesar dos obstáculos de um falso nacionalismo e do comunismo, a Igreja Católica registrou na Ásia aumento de 1.237.871 fiéis em 1959, não incluído o grande número de catecúmenos. Sobre a China, Vietnam do Norte e Coreia do Norte, territórios totalmente nas mãos dos comunistas, não se têm dados. Maior crescimento re-

gistraram as Filipinas, Vietnã do Sul, Índia e Indochina.

★ Resturada - (AM) — Foi restaurada e aberta ao público a capela do Rosário em Veneza, Itália, que data do século XVI. A capela foi construída em 1571 para comemorar a batalha naval no golfo de Lepanto, em que os cristãos venceram os muçulmanos. A vitória cristã assinalou o fim da invasão turca na Europa. A capela, agora reconstruída, havia sido destruída por um incêndio em 1867.

★ Grandes obras à recuperação dos menores. - Petrópolis - CRF — "O Menor abandonado de hoje poderá ser o grande homem de amanhã", falou ao Jornal de Petrópolis o Desembargador Serpa de Carvalho, procurando iniciar em Petrópolis uma campanha de recuperação do Menor abandonado. Para que os Menores abandonados sejam grandes homens, no futuro, devemos proporcionar-lhes proteção e educação.

★ Sem família não há educação - Petrópolis - CRF — Na solene sessão de encerramento do Sexto Congresso Nacional de Estabelecimentos Particulares de Ensino, realizado em Petrópolis de 4 a 9 de janeiro, o Educador Carlos Werneck chamou a atenção para a colaboração entre Pais e Professores na formação do adolescente e frisou: "Sem a intervenção da Família, não é possível realizar a obra educacional".

★ Estados Unidos proíbem o controle da natalidade. - Washington - CRF — Suscitou viva polémica a intervenção dos Bispos norte-americanos no problema da super-população do mundo. Declararam os Bispos: "Os católicos americanos não poderão permitir, nem por meio da propaganda, o controle da natalidade, nos países sub-desenvolvidos, auxiliados pelos Estados Unidos". E o Presidente Eisenhower repetiu claramente: "Enquanto estiver na Presidência, não permitirei que o Governo Federal elabore programa para controlar os nascimentos".

★ Cresce a Igreja na América - Rio CRF — Falando à imprensa sobre o Catolicismo na América Latina, afirmou Dom Helder Câmara: "Se o escasso número de Padres pode deixar muitos fiéis à mercê de propagandistas contrários, mesmo assim a Igreja continua a crescer em quantidade e qualidade

no nosso continente". E continuou: "Se há perda, há também conquista, sobretudo na transformação de muitos católicos de nome em católicos de fato".

★ Jornalismo destrutivo. - Cidade do Vaticano. - CRF — Dirigindo-se aos jornalistas italianos, pediu o Conde Dalla Torre, editor do Osservatore Romano, evitem ressaltar em seus jornais crimes e suicídios, fatos que não fazem honra alguma ao homem. "A exploração de notícias dessa natureza — escreveu o Conde — devem acabar para bem do público leitor".

★ Católicos na Câmara dos Comuns. - Londres - CRF — Entre 630 candidatos eleitos à Câmara dos Comuns contam-se 25 católicos, a maior representação desde séculos. Embora o número de eleitos não corresponda à população católica, 25 é alto índice para os 59 católicos que buscaram eleger-se entre os 1.536 candidatos de toda a Inglaterra.

★ Roma. S. S. o Papa João XXIII doou à basílica de São Paulo Fora dos Muros um sino de cinco toneladas, com a seguinte inscrição: "Ó Pedro e Paulo, que fizestes Roma promover durante séculos, com majestosa voz, a grata aliança da paz, fazei que regressem ao rebanho de Cristo, mediante estes etéreos sons, as ovelhas que Eu, como Supremo Pastor, procuro e desejo". Assim este sino replica simbolicamente o apelo à unidade cristã.

★ Pôrto Alegre. Heloisa Leite Costa, filha do Dr. Adroaldo Mesquita da Costa, Congregado Mariano e ex-Ministro da Justiça, acaba de receber o hábito de Clarissa, no Mosteiro São Damião desta capital.

★ O Papa abençoa o Brasil. - Rio - CRF — Em telegrama ao Presidente Juscelino Kubitschek, João XXIII agradeceu os votos do Dirigente da Nação para Natal e Ano Novo, e terminou: "Invocamos sobre as terras de Santa Cruz as mais largas bênçãos do Menino Jesus, Príncipe da Paz".

★ Bispo transforma os vales do Açú e Apodi. Natal - CRF — Recuperou Dom Elyseu Simões Mendes, Bispo de Mossoró, com a ajuda do Governo, os vales secos de Açú e Apodi. A maior conquista operou-a no campo psicológico, encorajando, orientando e assistindo religiosa e socialmente ao colono. Agora o sertanejo colhe com otimismo o fruto de seu trabalho.

★ Audrey Hapburn, artista de cinema converteu-se.

Nova Jorque - CRF — Protagonista do apreciado filme "Uma Cruz à beira do abismo", história de uma freira, Audrey Hapburn, célebre artista de cinema, acaba de se tornar católica. Sua interpretação, como Irmã Luke, na referida película, motivou o passo decisivo para ingressar na verdadeira Igreja de Cristo. A revista Paz e Bem, de janeiro último, publica a fotografia da artista.

★ A paz comunista é uma farsa. - Zuerich - CRF — Entre 15 de julho e fins de setembro último, 31.000 pessoas foram condenadas à pena capital na Hungria pelos tribunais populares, segundo publicação do Zuericher Zeitung. Tendo em mente que muitas vezes os comunistas violaram os pactos internacionais, pode-se facilmente deduzir que não merecem crédito as palavras de Krushev sobre o desarmamento, na Assembléia Geral da ONU.

★ Viverão na América Latina a metade dos católicos. - Dublin - CRF — Declarou Cardenal Cushing de Boston (USA) durante sua estadia na Irlanda: "Dentro de 25 anos, a metade dos católicos viverão na América Latina. Já agora conta a América Latina com a terça parte do total dos católicos. Urge solucionar quanto antes o problema da falta de sacerdotes, pois a América Latina, precisa com urgência de 50 a 70 mil Padres".

★ Primeiro Congresso de católicos em Cuba. Havana - CRF — Cerca de 10 mil católicos do Apostolado Leigo de Cuba, reuniram-se em Havana, para estabelecerem normas católico-sociais perante as confusões político-sociais e perante as ameaças comunistas. A primeira afirmação do Congresso reza: "Deus outorgou aos homens direitos fundamentais, que nenhuma pessoa, instituição ou sociedade pode ignorar licitamente ou violar. Toda sociedade deve basear-se no respeito à pessoa humana, desde a vida e a integridade física até a liberdade pessoal".

★ Bispo dá cursos de catecismo. Santarém (Pará) - CRF — Intensa campanha de catequese e alfabetização realiza Dom Tiago Ryan, na Prelazia Franciscana de Santarém, no Pará. O próprio Bispo-prelado dá cursos de catecismo. "Precisamos — disse o Bispo-missionário — dar comida e catecismo ao nosso povo". — Informou o Prelado, que 27 Franciscanos dos Estados Unidos, estabeleceram missões e dispendem todos os esforços para elevar o nível de vida do povo.

NOTÍCIAS DO BRASIL

★ FALECEU O CHANCELER OSVALDO ARANHA — Faleceu no dia 27 de janeiro o chanceler Osvaldo Aranha. O passamento verificou-se na residência do ex-ministro no bairro do Cosme Velho.

O sr. Osvaldo Aranha foi um dos chefes da revolução de 1930, ao lado de Getúlio Vargas e Goes Monteiro. — Nasceu em Alegre, no Rio Grande do Sul, a 15 de fevereiro de 1894. Fêz os preparatórios no Colégio Militar do Rio de Janeiro. Bacharelou-se pela Faculdade de Direito do Rio de Janeiro; foi sub-chefe de Polícia em Pôrto Alegre; Intendente municipal em Alegrete; por duas vezes governador interino do Rio Grande do Sul.

Em 1927 foi eleito deputado federal; em 1930 foi ministro da Justiça; de 31 a 34 foi ministro da Fazenda, sendo que ao findar aquele ano foi para a embaixada do Brasil em Washington, onde esteve até 1937; de 1938 a 1944 foi ministro do Exterior; em 1947 alcançou o mais alto posto na ONU, quando assumiu a sua presidência.

De 1953 a 1954, foi ministro da Fazenda e interino da Agricultura; no fim de 1954, Osvaldo Aranha deixava então, definitivamente, a vida pública.

O chanceler contava 66 anos de idade.

Osvaldo Aranha foi, durante quase trinta anos, sobretudo desde 1930 até 1954, uma das principais figuras da política e da diplomacia brasileira.

★ "TRACIONALISTA" é a palavra exata para classificar, para qualificar os comunistas nascidos no Brasil que traem, para indicar os que trabalham pelo comunismo em nossa pátria, pretendendo passar por nacionalistas.

Não conspurquemos mais a palavra nacionalista, não a enlameemos aplicando-a a esses máis brasileiros. Demos-lhes o nome exato: Traicionalista. Sim, Traicionalistas é o que são, verdadeiramente, esses traidores da nacionalidade, esses desgraçados traidores nacionais que tudo fazem para transformar-nos, de qualquer modo e a qualquer preço, numa dependência de Moscou.

★ O LIDER TRACIONALISTA DÁ ENTREVISTA. — Luís Carlos Prestes reuniu a imprensa, na ABI, no dia 15 de dezembro passado, para uma entrevista coletiva a respeito de sua recente viagem aos países comunistas.

Não falou da viagem, propriamente, o conhecido traidor confesso mas, sim, da situação nacional, dizendo que esta é "muito séria".

A seguir Prestes declarou que "a candidatura do Marechal Lott representa a vontade do povo. É um nacionalista", disse ainda, o líder traicionalista, acrescentando: "estamos com ele".

Isso significa que o Marechal Teixeira Lott terá o apoio dos comunistas para a sua candidatura à presidência. (AD).

NOTÍCIAS DO MUNDO

● NUMA REMOTA ALDEIA das montanhas filipinas ocorreu um desmoronamento de terra, que sepultou a escola, na qual se encontravam umas quarenta crianças, recebendo instrução. Todas elas ficaram sepultadas debaixo de toneladas de terra. Os soldados de Zamboaga do Sul dirigiram-se ao local com o fim de desenterrar os cadáveres.

● DE UM JOGO DE FUTEBOL em Port Sait (RAU) no dia 22 do corrente, resultou a morte de quatro pessoas e ferimentos pelo menos em 67. — Lojas, teatros e restaurantes foram apedrejados. Houve luta a murros e pontapés. Foi preciso pedir reforços policiais das províncias vizinhas para conseguir manter a ordem. Até foi declarado estado de emergência. Tudo isto só porque o quadro de Suez escorou o de Port Said de 2 x 0, e a torcida julgou que o segundo goal foi "off-side". Dai surgiu a desordem, que estendeu-se por toda a cidade.

● NA MINA de carvão Klydesdale (União Sul-Aricana) ocorreu na sexta-feira p.p. a maior tragédia da sua história. Deu-se um desmoronamento, que sepultou uns 400 a 500 mineiros negros e 6 brancos, quando se encontravam numa profundidade de uns 200 metros. Uns duzentos homens, que tentavam salvar os soterrados, também foram presos num dos corredores, mas felizmente conseguiram salvar-se.

se. A entrada da mina ficou coberta com toneladas de carvão e de rocha.

● NO DIA 23 DO CORRENTE a nave submersível TRIESTE da Armada Norte Americana, levando no seu interior o cientista suíço Jacques Piccard, que com seu pai desenhou e construiu a nave, e o tenente norte-americano Don Wasle, desceu no Oceano Pacífico a uma profundidade de 11.500 metros. É a maior profundidade até agora alcançada. Superou de quase 4.610 metros o recorde que um barco russo conseguiu em 1957.

● DIMINUI O NÚMERO DE MILITANTES DO PC POLONÊS. — O Partido dos Operários Polonêses Unidos (comunistas) que governa a Polónia perdeu 54.000 militantes em 1959, ficando reduzido a 1.018.409 membros, segundo uma informação oficial publicada no dia 27 do mês de janeiro.

Este é o menor número de militantes já anunciado oficialmente desde que o partido foi formado em 1948 mediante a fusão do Partido Operário Polonês, com um registro combinado de 1.442.000 militantes. (UPI).

Casa 3 "B"

BOM — BONITO — BARATO
Hipólita Dopieralskiego
Wielki wybór: ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszul, etc. Artykuły wogóle dla mężczyzn, kobiet i dzieci.
Po cenach fabrycznych

I ty możesz przyczynić się do naszego zwycięstwa zakupując pamiątkową odznakę olimpijską.



Zamówienia przyjmuje: Polski Komitet Olimpijski, — Warszawa, ulica Frascati 4.